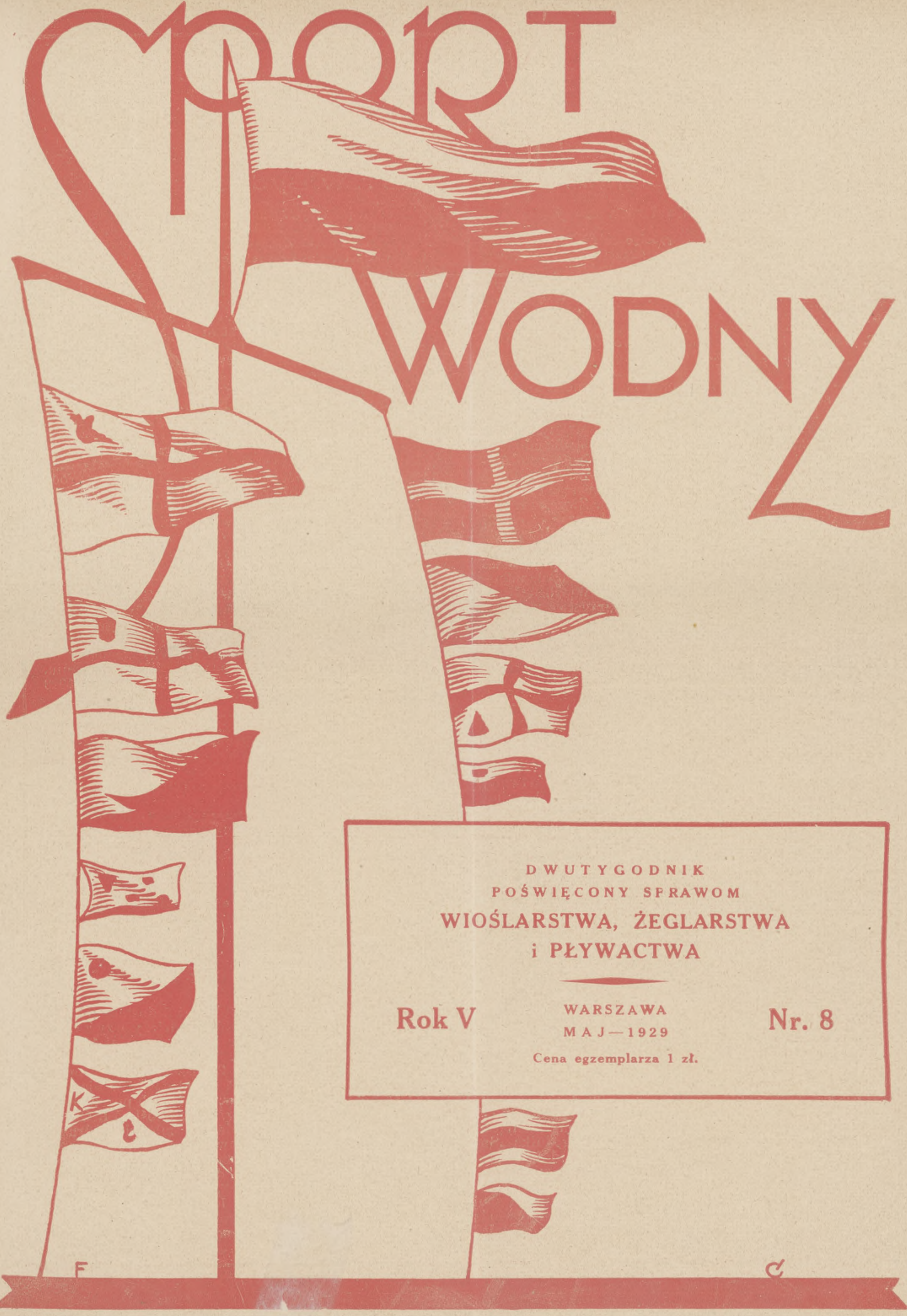
SPORT WODNY



DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA
i PŁYWACTWA

Rok V WARSZAWA MAJ—1929 **Nr. 8**

Cena egzemplarza 1 zł.

Komitet Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy

PROGRAM

REGAT MIĘDZYKLUBOWYCH i MIĘDZYSZKOLNYCH

w niedzielę, dn. 7 lipca 1929 r. w Bydgoszczy

Część I. — Biegi młodzieży.

1. Godz. 2.00. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.** Bieg dla młodzieży o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Magistrat m. Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1926 r. i 1927 r. Gimn. Tow. Wiośl. „Wisła", Bydgoszcz, w r. 1928 Gimn. Kl. Wiośl. „Brda", Bydgoszcz.
2. Godz. 2.10. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dla młodzieży bez ograniczeń o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1926 r. i 1927 r. Gimn. Tow. Wiośl. „Wisła" Bydgoszcz, w r. 1928 Gimn. Kl. Wioś. „Brda" Bydgoszcz.
3. Godz. 2.20. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dla młodzieży bez ograniczeń o nagrodę główną szkół średnich, ofiarowaną przez Polski Zw. Tow. Wiośl. w Warszawie. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1926 Gimn. Klub Wiośl. „Brda" Bydgoszcz, w r. 1927 i 1928 Gimn. Tow. Wiośl. Świecie n/Wisłą.
4. Godz. 2.30. **Dwójki półwyścigowe podwójne ze sternikiem.** Bieg dla młodzieży o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez p. Walerjana Adamskiego w Bydgoszczy, członka Kl. Wiośl. „Gryf". Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1926 i 1928 Gimn. Klub Wiośl. „Brda" Bydgoszcz, w r. 1927 Tow. Wiośl. „Wisła" Bydgoszcz.
5. Godz. 2.40. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dla młodzieży o nagrodę honorową. Dostępny tylko dla zawodników, którzy nie zwyciężyli w biegach 1, 2, 3 i 4.

Część II. — Biegi międzyklubowe.

6. Godz. 2.50. **Czwórki półwyścigowe pań.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę „Unja" Zjednoczone Fabryki Maszyn Sp. Akc. dawniej C. Blumwe i Syn Bydgoszcz-Wilczak. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 Ak. Zw. S. Warszawa.
7. Godz. 3.10. **Czwórki. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną.
8. Godz. 3.25. **Czwórki bez sternika. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną.
9. Godz. 3.40. **Ósemki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę wędrowną.
10. 3.55. **Jedynki. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez p. Romana Stobieckiego, wiceprezydenta Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 Oddz. Wiośl. „Sokoła" Kraków — J. Bujwid, w r. 1928 Ak. Zw. Sp. Kraków—W. Długoszewski.
11. Godz. 4.10. **Czwórki lekkie.** Bieg dostępny tylko dla osad o łącznej wadze do 250 kg. (wyłącz. sternika). Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez firmę „Przechowo" Młyny i Tartaki Sp. Akc., Przechowo, pow. Świecie n/W. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 Bydg. Tow. Wiośl.
12. Godz. 4.40. **Dwójki bez sternika. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną.
13. Godz. 4 55. **Jedynki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. dyrektora Władysława Żewickiego w Bydgoszczy, członka BTW. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 Kl. Wiośl. Toruń — Z. Spychał.
14. Godz. 5.10. **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przejściową, ofiarowaną przez p. Bron. Kentzera w Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w 1927 r. Bydg. Tow. Wiośl., w r. 1928 A.Z.S. Warszawa.
15. Godz. 5.25. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez „Dziennik Bydgoski". Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1926 i 1927 Bydg. Tow. Wiośl., w 1928 Kl. Wiośl. Toruń.
16. Godz. 5.40. **Osemki młodszych.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. Czesława Borysa w Bydgoszczy, członka B. T. W. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 Bydg. Tow. Wiośl., w r. 1928 Ak. Zw. Sport. Warszawa.
17. Godz. 5.55. **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Klub Wiośl. „Gryf" w Bydgoszczy. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1928 Tow. Wiośl. Płock — J. Kawiecki.
18. Godz. 6.10. **Dwójki podwójne. (Bieg eliminacyjny).** Bieg o nagrodę wędrowną.
19. Godz. 6.25. **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Prezydenta honorowego Izby Przem.-Handl. p. Bol. Kasprowicza. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1926 i 1927 Bydg. Tow. Wiośl., w r. 1928 Kl. Wiośl. 1904 Poznań.
20. Godz. 6.40. **Ósemki. (Bieg eliminacyjny). Mistrzostwo m. Bydgoszczy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez p. dyrektora Leona Jackowskiego w Bydgoszczy, członka B. T. W. Przechodzi na własność towarzystwa po trzykrotnem wygraniu. Zwyc. w r. 1927 i 1928 Bydg. Tow. Wiośl.

I. Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem P. Z. T. W. II. Biegi 1, 2, 3, 4 i 5 dostępne tylko dla towarzystw należących do Zrzeszenia Gimn. Tow. Wiośl. w Bydgoszczy, oraz dla Kół młodzieży przy związkowych tow. wiośl. III. Regaty odbywają się w Bydgoszczy (w porcie drzewnym) tor prosty długości 1650 m. woda stojąca, biegi młodzieży (1, 2, 3, 4 i 5) oraz bieg pań (6) na dystansie 1200 m. IV. Termin zgłoszeń biegów i osad na ustalonych przez P. Z. T. W. szematach **do 30 czerwca r. b. godzina 6 wiecz.** Zgłoszenia należy przesyłać **pod adresem B. T. W. Bydgoszcz, ul. Gdańska 146.** V. Wpisowe w wysokości po 5 zł. od osady w biegach 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 13, 15 i 17, po 25.— zł. od osady w biegach 9, 16 i 20, po 15.— zł. od osady, w biegach pozostałych należy wnieść **przed terminem** składania zgłoszeń do P. K. O. Nr. 209290 na rachunek Bydg. Tow. Wiośl. VI. Osady zwycięskie otrzymają oprócz nagród, żetony pamiątkowe, a osady, które zdobędą w biegach młodzieży drugie miejsce, pięknie oprawiony rocznik dwutygodnika „Sport Wodny" jako dar tegoż Wydawnictwa. VII. Losowanie torów i osad dokona Komisja Sportowa w dniu 1 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. na przystani B. T. W. VIII. Zebranie Sędziów dnia 6 lipca r. b. o godz. 8 wiecz. na przystani B. T. W., tegoż samego dnia wydawanie numerków. IX. Ewtl. przedbiegi przy zgłoszeniu na start więcej niż 6 łodzi odbędą się dnia 7 lipca r. b. o godzinie 10 przed poł. X. Komisja Sportowa zastrzega sobie prawo zmiany programu. XI. Rozdanie nagród w dniu 7 lipca o godz. 9 wiecz. XII. Biegi odbywają się na łodziach własnych. Towarzystwom zamiejscowym łodzi użyczy Komitet Tow. Wioślarskich w Bydgoszczy, po uprzedniej odpowiedniej korespondencji (przed deklarowaniem biegu).

Rok 5. WARSZAWA, MAJ 1929 r. Nr. 8

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA.

WIOSNA IDZIE!

Nietylko tej kalendarzowej wiosny doczekaliśmy się wreszcie. Rozjaśniły się horyzonty zajaśniało żwawiej słońce i nad wszystkiemi naszemi sportami wodnemi. Rok obecny pozostanie w dziejach ich pamiętnym, jako ten, który był świadkiem gwałtownego, potężnego kroku naprzód, doprawdy wiośnianego rozkwitu.

W wioślarstwie zapanował ruch dotyczczas wprost niewidziany. Sukces, jakim było uzyskanie dla Polski regat o mistrzostwo F. I. S. A. podniecił energję, zachęcił do pracy, idącej do śmiałych, szeroko zakreślonych planów. Prowadzą się pertraktacje, dotyczące dorocznego słowiańskiego trójmeczu. P.Z.T.W. zaangażował specjalnego instruktora, którego zadaniem jest objeżdżać ośrodki prowincjonalne i nadawać tam pracy kierunek racjonalniejszy, co oczywiście wpłynie na ogromne podniesienie się poziomu ogólnego wioślarstwa polskiego i stworzy po pewnym czasie obfite rezerwy, zdolne w razie potrzeby zastąpić niedomagających „asów". Wreszcie utworzony został specjalny referat turystyki wodnej. Turystyka wioślarska ma u nas za sobą wcale piękne tradycje. O większości wyczynów w tej dziedzinie, wyczynów takich, jakiemi pochwalić byśmy się mogli nawet przed najwybredniejszą opinją zagraniczną — w kraju nikt prawie nie wie. Było o turystyce wodnej głucho, choć robiło się tam sporo. Teraz na ten dział swej działalności, niemniej może ważny od strony zawodniczo-sportowej, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich położył wielki nacisk; to co pozostało w cieniu wyjdzie na światło dzienne, ruch się zapewne jeszcze wzmoże i przybierze formy jeszcze bardziej okazałe.

Wszystko to blednie jednak wobec regat o mistrzostwa Europy. Będą one nietylko ewenementem sezonu wioślarskiego, lecz i najważniejszym u nas w kraju wydarzeniem sportowem tego roku. Są dowodem, iż polski sport wioślarski ostatniemi swemi sukcesami zdobył sobie szacunek i uznanie zagranicy, a jeśli chodzi o opinję całego społeczeństwa polskiego — będą najlepszą i najskuteczniejszą propagandą pięknego tego działu sportu. Zapewne w tym względzie będą stanowiły datę pamiętną.

Przepiękne perspektywy odkrywają się przed pływactwem. Rozwój tego najnaturalniejszego, najdemokratyczniejszego i najhygieniczniejszego ze sportów tamował dotychczas brak bolesny warsztatów pracy, brak pływalni.

Dzięki energicznej i przemyślanej akcji Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, które na ten cel nie poskąpiło funduszów, rozumiejąc doniosłe jego dla kraju całego znaczenie — w chwili obecnej już są w budowie liczne piękne baseny we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, i niebawem kandydaci nasi na Borgów i Weismüllerów nie będą mieli powodów do narzekania, że nie mają gdzie cyzelować swego crawla. Tak, w Warszawie już 2 czerwca nastąpi otwarcie ślicznej pływalni, administrowanie którą P. U. W. F. powierza Polskiemu Związkowi Pływackiemu, co daja gwarancję, iż zostanie ona wykorzystaną racjonalnie i intensywnie.

Nie może mieć pretensyj i nasz sport żeglarski. Tenże Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego buduje w Jastarni, nad Baltykiem, ośrodek morski, gdzie młodzież nasza nauczy się kochać modre fale i gdzie znajdą zawsze gościnne przyjęcie nasi żeglarze.

Tak tedy rok 1929, ten rok który nam kazał tak długo czekać na wiosnę, będzie, w dziejach polskiego sportu wodnego, rokiem wiosny wspaniałej, bujnego zdrowego potężnego rozkwitu.



TRENING SKIFISTY.

Indywidualności jazdy na skifie nie ograniczają się jedynie do stylu, a wiemy, że walka o styl przybiera najbardziej gorący charakter właśnie około jedynki. Bezwątpienia jedynka należy do najdawniejszych i najbardziej klasycznych typów łodzi. Zanim bowiem myśl ludzka dotarła do akcji zbiorowej, nastąpić musiała ewolucja od akcji jednostkowej. Zachowało się to do dziś dnia w pojęciu wartości jednostkowego zwycięstwa. Mistrzostwa świata, rozgrywane dzisiaj jedynie w klasie zawodowców odbywają się jedynie na jedynkach, aczkolwiek nic by nie stało na przeszkodzie urządzeniu mistrzostw na czwórkach czy ósemkach, podobnie jak przecież mamy zawodowe drużyny piłki nożnej i t. p. Pojęcie zatem skifisty łączy się zwykle z pojęciem faktycznego mistrza w wioślarstwie. Przeciwnicy takiego pojęcia rzeczy sami podświadomie godzą się na nie, gdyż jeśli weźmiemy pod uwagę stosunki klubowe, to nawet dobry wioślarz z czwórki czy ósemki długo musi czekać na pozwolenie na jazdę na skifie. Każdy zresztą trener zawodowy jest tem lepiej widziany i tem większe zbiera pieniądze, jeśli w swej karjerze może udowodnić zwycięstwa w mistrzostwie na jedynkach. (E. Barry, Robert Mac Alpin).

Jasnem jest, że na jedynce każdy wioślarz musi zastosować najwięcej mu odpowiadający styl jazdy. Różnice te są czasem bardzo znaczne; zauważymy to odrazu porównywując jazdę Bernasconiego czy Petronia z Włoch, i Schneidera czy Candeveau ze Szwajcarji, czy wreszcie skifistów angielskich. Zapewne, że dużo tych różnic spoczywa na istotnej różnicy jazdy włochów czy anglików, wiele jednak leży w uwzględnieniu charakteru danej jednostki. Schneider — stosunkowo niski i krępy, o krótkich rękach, musi nieco inaczej pojechać niż np. nasz Barwicki — wysoki i z długiemi mięśniami. Podczas gdy Schneider zdolny jest dać szybkie tempo dochodzące do 44 na starcie, 40 na finiszu i 36 na torze, to 36 uderzeń na starcie Barwickiego, 32 na finiszu, a 30 na torze wydaje się nam najracjonalniejsze. Stratę ilości uderzeń wyrównywa wioślarz wysoki przez dłuższe pociągnięcie. Ustalenie zatem jakiegoś stylu ogólnego dla skifisty tak, jak się to często robi dla czwórek czy ósemek, gdzie często widzimy t. zw. style klubowe, ustalenie takiego stylu dla skifisty, jest poza ogólnemi zasadami niemożliwe i niewskazane. Każdy musi dojść do tego, co mu najwięcej odpowiada i co nadaje największą szybkość i dopiero wtedy stosować to do swego treningu. U jednego skifisty najwięcej będą pracowały ręce w związku z tułowiem, (ludzie krępi o silnych ramionach) u drugich największą pracę będą wykonywały nogi i krzyże (ludzie wysocy i o słabszych ramionach), przeważnie jednak należy dążyć do ideału, to znaczy do tego, aby wszystkie mięśnie pracowały jednakowo wydatnie i silnie. Zapewnia to pociągnięciu należytą miękkość i nie naraża na niepotrzebne wstrząśnienia działające hamująco na bieg łodzi. Tak np. wioślarz zanadto używający swych ramion do pociągnięcia, popycha łódź w najnieodpowiedniejszem miejscu, bo przy końcu pociągnięcia, gdy położenie wiosła i ciała nie stwarza bynajmniej odpowiednich warunków dla korzyści pędu. Wioślarz nadużywający nóg będzie za szybko odjeżdżał z siodłem, co powoduje słabsze rozpoczęcie ruchu wiosła i siłą tego faktu nie popchnie łodzi naprzód. W takich wypadkach nie pracują także należycie plecy i krzyże tak, że całość pociągnięcia wypada blado i nie stanowczo, a łódź stoi w miejscu.

Nie mam zamiaru w tem miejscu dawać obszernej szkoły jazdy, gdyż jeszcze raz podkreślam konieczność dostosowania stylu do specyficznych warunków fizycznych danej jednostki, mojem zadaniem będzie obecnie dać krótki szkic pracy systematycznej, mającej na celu przygotowanie skifisty do występów na torze regatowym. Zdarza się bowiem często, że wioślarz nawet dobrze wiosłujący nie umie sobie dać rady ze schematem ćwiczeń i w rezultacie miast dochodzić do coraz lepszych wyników obniża swą sprawność dzięki nieumiejętnemu rozkładowi zajęć. Chcę się więc podzielić tak swojem doświadczeniem, jak i znajomością drukowanych źródeł nie każdemu dostępnych. Przyjmiemy więc, że treningowi na jedynce ma zamiar się poświęcić wioślarz, który już przechodził trening wioślarski w grupie, a więc czy to na czwórce, czy ósemce, i że tłomaczenie podstawowych rzeczy jest zbędne.

I. Okres zimowy.

Okres zimowy początkującego skifisty poświęcony jest normalnej pracy przygotowawczej, jaką przechodzą jego koledzy klubowi. Ćwiczenia muszą być dostosowane do konstrukcji fizycznej zawodnika. Jeśli więc mamy do czynienia z wielkim tęgim chłopem o zatłuszczonych mięśniach, to zaczniemy oczywiście od wracania mięśniom należytej sprężystości i szybkości. Kąpiele parowe i masaże umiejętnie stosowane oddają znakomite usługi. Inaczej będzie gdy do treningu zabiera się młody i szczupły chłopaczek, któremu nadmierna praca mięśniowa mogłaby sprowadzić jedynie przeforsowanie. Postępowanie oględne w takim wypadku jest oczywistością. Inaczej będziemy szybko świadkami ogólnego przemęczenia i przetrenowania zawodnika i w rezultacie zabraknie mu sił wtedy gdy ich będzie potrzebował najwięcej. W takim więc wypadku konieczne jest umiarkowanie. Znakomitą usługę oddaje przy badaniu poglądowem badanie wagi zawodnika, która najprędzej reaguje na przetrenowanie. Waga więc powinna się znajdować w każdej sali gimnastycznej, gdzie odbywa się zaprawa wioślarska. W chwili, gdy waga po wyrównaniu które musi nastąpić u początkującego zawodnika po pierwszych dniach ćwiczeń, zacznie w dalszym ciągu spadać — będziemy mieli dowód, że ćwiczenia są dla danego osobnika za ciężkie i że trzeba je zmienić na bardziej odpowiednie. Najlepszem lekarstwem jest w takich wypadkach kilkudniowy zupełny odpoczynek. Trening w basenie, o ile jest tylko możliwy, jest najlepszem wyjściem z sytuacji. W basenie bowiem wioślarz ma sposobność zapoznać się z temi fazami wiosłowania na skifie, które na wodzie są często trudne do pokazania i objaśnienia, zwłaszcza jeśli chodzi o wązką i wywrotną łódź. W basenie wioślarz powinien zwrócić baczną uwagę na początek i zakończenie ciągu, które należą bodaj, że do najważniejszych faz uderzenia. Założenie wiosła bez niepotrzebnego chlapania wodą, powoduje stałość ataku wody przez wiosło, co zatem idzie łódź w czasie pociągnięcia nie chwieje się i pociągnięcie to jest efektywne: łódź posuwa się naprzód. Podobnie ma się sprawa z wyjęciem wiosła. W momencie gdy



Kapitan osady Cambridge Brocklebank, w pełnej akcji.

obydwa wiosła opuszczają wode łódź stoi spokojnie na wodzie, gdy natomiast jedno wiosło wyjdzie z wody nieco wcześniej, to równowaga łodzi zostanie zachwiana i początek następnego pociągnięcia nie będzie normalny. Wiosła przy pociągnięciu powinny dojść rękojeściami aż do samej klatki piersiowej. Wyjmowanie wcześniej skracaniem pociągnięcia, które często zdarza się u wioślarzy o ramionach słabszych niż reszta korpusu (częściowo błąd ten robi autor artykułu). Wiosła powinny opuszczać wodę gładko bez fontann, koniec pociągnięcia ma być przeprowadzony w wodzie, a nie w powietrzu. Trening w basenie ma więc obejmować szczególnie te dwie fazy: założenie i wyjęcie wiosła.

Nie można przytem zapominać, że wioślarz przechodzący z długiego wiosła na krótkie czyni najczęściej błąd w zawczesnem odjeździe siodełkiem. Ma to swoje wytłómaczenie w tem, że na krótkich wiosłach ma wioślarz stosunkowo większy opór do pokonania niż na długiem, dlatego też plecy i krzyże nie mogąc podołać ciężarowi oporu używają w znaczniejszym wymiarze pomocy nóg, powodując wyżej wspomniany błąd. Tutaj też spoczywa zasadnicza różnica między wiosłowaniem na długie wiosła a na krótkie. Podczas gdy na długich wiosłach szereg wioślarzy i trenerów z powodzeniem używa t. zw. zatrzymania siodła przy początku wiosłowania, dla zwiększenia siły ataku, to prawie wszyscy trenerzy zgadzają się na to, że podobny początek ciągu na krótkich wiosłach jest niemożliwy. Wcześniej nieco muszą przyjść z pomocą nogi i chodzi tylko o to, aby pomoc ta nie przyszła ani za wczas ani nie we właściwym wymiarze, gdyż oba te błędy powodują fatalne skutki, za jakie należy uważać osłabienie szybkości łodzi i jej równowagi.

Dużo sporów wywołuje wśród fachowców kwestja t. zw. zabrania wody czyli wychylenia ciała do przodu przed zaatakowaniem wody. Stwierdzić należy, że jedynie racjonalnem jest wydłużanie pociągnięcia w kierunku do przodu. Wtedy bowiem wiosła znajdują się w znacznie korzystniejszem położeniu, niż przy końcu pociągnięcia, gdy wykonywają raczej czynność zgniatania łodzi niż posuwania jej naprzód. Z drugiej zaś strony wielkie pochylenie ciała do przodu powoduje także niepewność równowagi i osłabienie ataku wody, wskutek czego wychylenie takie staje się nieekonomicznem. Zupełnie jest zaś już niemożliwem t. zw. przez niemców „verdoppelter einsatz", czyli gwałtowny ruch samych pleców, w momencie gdy siodło jest już zatrzymane w podjeździe ku przodowi, ruch mający na celu jeszcze dalsze wysunięcie wiosła po wodę. Wychylenie po wodę musi być znaczne, nie może jednak być takie by wpływało ujemnie na całość: Tutaj też należy dyskusja jak należy trzymać nogi w momencie założenia wiosła do wody. Jedna szkoła jest za zakładaniem wioseł przy nogach rozchylonych w kolanach, druga twierdzi, że jedynie zwarte w kolanach nogi zapewniają wioślarzowi maksimum pewności przy ataku. Prawda leży niewątpliwie pośrodku. Zwarte nogi wpływają na skrócenie pociągnięcia, podczas gdy za bardzo rozchylone nogi powodują niepewność łodzi. Trzeba więc wybrać złoty środek. Dużo tu może pomódz trener w basenie, który z bliska i dokładnio może obserwować zawodnika. W każdym bądź razie te rzeczy powinny być przez zawodnika dokładnie rozpatrzone i zdecydowane w momencie, gdy zabiera się do treningu. Tym, którzy sami jeszcze nie bardzo orjentują się w całej kwestji, powinien dopomódz kierownik sportowy klubu lub trener.

W kwestji wychylenia mamy rozmaite zapatrywania. Mamy skullerów niemieckich, którzy szeroko rozkładając nogi podczas podjazdu powiększają wychylenie lecz mamy też i skifistów włoskich, którzy ograniczają wychylenie do podjazdu siodłem, krótkość ciągu wyrównywując niezwykle wysoką liczbą uderzeń. Mamy wreszcie pośrednią szkołę angielską, która zaleca umiarkowanie przy staraniu się o jak największą lecz racjonalną długość pociągnięcia.

Praca po założeniu wioseł jest jasna. Następuje koncentracja wszystkich mięśni i silne popchnięcie wioseł ku tyłowi łodzi. Ręce zaczynają intensywnie pracować w momencie, gdy korpus przeszedł linję prostopadłą do poziomu łodzi. Wyprostowane plecy aż do końca pociągnięcia wyjęcia wioseł z wody są prostą koniecznością. T. zw. niemieckie Entgegengehen polega na wyprostowaniu klatki piersiowej i wyprężeniu mięśni pleców. Nie jest to więc jakby się pozornie wydawało pochylenie całego korpusu do wioseł, gdyż takie zakończenie spowoduje zawsze anormalny koniec pociągnięcia i wgniecenie łodzi. Jest to zasada wspólna tak niemcom jak i anglikom, lecz niemcy nadali zasadzie tej specjalne znaczenie i spotyka się zwłaszcza w podręcz-

nikach z nią. Jest ona zwykle niedostatecznie wyłożona i powoduje błędne ujęcie kwestji, które już widzieliśmy na torach polskich. Trzeba więc z tem umiejętnie walczyć. Jak wyżej zaznaczyłem, nie mam zamiaru pisać podręcznika i jeśli tutaj te rzeczy poruszam, to tylko w celu zorjentowania początkującego zawodnika, że rzeczy, które sprawiają mu pewną trudność w początkach, były już przedmiotem dyskusji ze strony fachowców i zdecydowane w ten czy w inny sposób.

II. Okres pierwszy na wodzie.

Oczywiście, że wioślarz, który zamierza wiosłować, rozpocznie swe kroki od łodzi. Bez niej przecież nie mógłby uprawiać sportu. Zrozumiałem jest że początkujący wioślarze najchętniej spoglądają na wyścigowe najlepsze łodzie, uważając, że od nich powinni zacząć naukę. Są jednak w grubym błędzie, gdyż wszyscy trenerzy całego świata zgadzają się na konieczność rozpoczęcia treningu skifisty na łodzi nieco cięższej i szerszej. Znakomite usługi oddaje t. zw. skulling. Jest to nazwa czysto polska, mimo jej angielskiego brzmienia, gdyż w Anglji nazwą skuling chrzci się przeważnie wszystkie jedynki wyścigowe i niewyścigowe, byleby były przeznaczone do wiosłowania dla jednego wioślarza. U nas nazwa skuling oznacza, mówiąc fachowo, jedynkę klepkową wyścigową. Jest to więc łódź klepkowa, nieco szersza od skifa, cięźej lecz za to pewniej zbudowana i nie tak krucha jak łódź budowana z fornieru. Mimo to jednak łódź klepkowa powinna mieć jedną zaletę, powinna być dobrze zbudowana, w dobrym stanie i należycie opatrzona, gdyż nic tak nie psuje, jak zła łódź w początkach wiosłowania. Jeżeli mamy w klubie stary skuling, który nie daje pełnej gwarancji co do swego stanu, to należy go położyć na podstawkach, obejrzeć wraz z jakim fachowcem, zmierzyć wymiary wszystkie, przedewszystkiem zaś wysokość odsadni nad siodełkiem. Przyczem nie należy zapominać, że dulka nie powinna znajdować się zbyt wysoko nad siodełkiem. Najlepszą miarą jest 13 cm. Jedna z dulek powinna znajdować się odrobinę, 5 mm. wyżej nieco od drugiej. Którą należy podnieść, to zależy od wioślarza, którą rękę zasadniczo prowadzi wyżej; oczywiście więc, że jeżeli lewą, to podniesiemy lewa, jeżeli prawą, to prawą. Zasady żadnej tu nie spotkamy. Są to rzeczy zupełnie indywidualne. Zwykle prowadzi się słabszą rękę wyżej, lecz nie jest to zasada ścisła. Dulki muszą dobrze siedzieć w obsadzie. Wyrwanie dulki z łożyska zwłaszcza przy delikatniejszej konstrukcji jak np. przy łodziach francuskich, jest bardzo niemiłem następstwem lekceważenia tej kwestji, a zdarza się często. Konieczne jest oliwienie łożysk, gdyż wtedy mniej się ścierają, i łódź dłużej znajduje się w dobrym stanie. Siodełko powinno chodzić po szynach zupełnie lekko, przyczem szyny mają być nieco pochylone ku tyłowi łodzi. Różnica poziomu początka szyn (tył łodzi), a końca (dziób łodzi) jest nieznaczna (1 cm.), szyny mają być tak dopasowane do kółek siodełka, że ma ono bez popchnięcia samo zesuwać się z końca szyn na początek. Podnóżek dobrze przykręcony, umieszczony w takiej odległości w normalnej łodzi, aby wioślarz po wyprostowaniu nóg dotykał tylnemi kółkami siodła końca szyn zaopatrzonego w zaporę przed ewentualnością wypadnięcia z szyn. Zagranicą skifiści posiadają często swoje prywatne łodzie do treningu i regat. W Polsce jest to rzadkością. Przytem jest jednak zasada, którą wszędzie się stosuje, mianowicie ta, że na jednej łodzi trenuje tylko jeden skifista. Wiosłowanie bowiem na skifie jest tak indywidualnem, że każdy wioślarz powinien sobie raz na zawsze nastawić łódź i nikt jej nie powinien ruszać. W Anglji i w Niemczech, dla wyjątkowych skifistów francuskich i włoskich, kluby sprowadzają same, specjalnie budowane łodzie. W Polsce zwyczaj ten znalazł nielicznych naśladowców, lecz tym klubom, które naprawdę chcą mieć wyniki w konkurencji jedynek należy gorąco polecić ten system ułatwiania pracy swym skifistom. Wioślarz do łodzi przywiązuje się i ma do niej zaufanie, jeśli nie potrzebuje jej codziennie nastawiać inaczej i poprawiać, bo w międzyczasie już ktoś inny na niej pojechał na spacer. Znaną jest anegdotka z czasów przedwojennych, gdy gość, który przyjechał z obcego miasta na regaty, zjawia się na przystani klubowej i prosi o pozwolenie wyjechania na łodzi, którą mu obiecano wypożyczyć. Ku swemu zdumieniu słyszy odpowiedź, że łodzi nie ma, gdyż obecnie wozi się w niej cegły. Oczywiście nie ma w tem ani grosza prawdy, lecz i dziś spotyka się kluby, że trenujący zawodnik często nie zastaje swej łodzi na przystani, gdyż kto inny pojechał na spacer. Wracając do kwestji, wioślarz zaczyna swój trening na łodzi klepkowej cięższej i szerszej nieco, aby nabrać należytej pewności w pociągnięciu. Trening na takiej łodzi trwa parę tygodni, przyczem absolutnie należy wystrzegać się chęci próbowania swej szybkości. Jest to wada znana wszystkim początkującym: ledwo dosiadł łodzi, a już myśli o tempie 48 uderzeń na minutę i t. p. Zgubne skutki takiego systemu pracy nie dają na siebie długo czekać. Należy rozpocząć naukę od powolnych wyjazdów, przyczem główną uwagę ma wioślarz zwracać na czystość i dbałość pociągnięcia. Tempo w początkach 20 — 22 na minutę może dojść później do 24. Wszystko zależy zresztą od konstrukcji fizycznej zawodnika: wioślarza wysokiego i ciężkiego nie będzie się zmuszać do szybkiego i męczącego tempa, gdyż wolniejsze tempo wyrówna on długością pociągnięcia. Dopóki wioślarz nie opanuje swej ciężkiej łodzi i nie nauczy się prawidłowo i czysto pracować, nie można go puszczać na łódź fornierową. Praca na „skulingu" musi być dobrze opanowana, zanim wioślarzowi pozwolimy zainteresować się skifem. Wyjazdy początkowo powinny być dłuższe. Dr. Gaza, autor najpopularniejszego podręcznika niemieckiego, radzi wyjazdy od 10 — 14 km. dziennie. Osobiście dodałbym do tego małą poprawkę, mianowicie radziłbym rozpocząć wyjazdy od 5—7 km., potem przejść stopniowo na dłuższe 8 — 10, aby wreszcie kilka razy odbyć swą turę 14 kilometrową. Towarzystwo drugiego, doświadczonego skifisty, lub trenera w motorówce, powinien każdy skifista przyjąć z prawdziwą wdzięcznością. Niestety jednak zwykle dzieje się inaczej. Wioślarz, który dosiędzie raz jedynki uważa się za mistrza i niechętnie widzi pomoc i radę drugich.

III. Okres drugi na wodzie.

Po przejściu początkowego kursu jazdy na skulingu wioślarz dostaje pozwolenie na jazdę na skifie. Zwykle zaczyna oczywiście od gorszej starej łodzi i nie w tem leży nieszczęście. Zwykle leży natomiast w tem, że wioślarz nie chce się nią zająć i czuje się obrażony, gdy towarzystwo nie chce mu sprowadzić najmodniejszego skifa z Anglji. Nie ma w tem racji, gdyż musi pamiętać, że nie odrazu jeździ się dobrze, a niejednokrotnie wioślarz holuje swego skifa do brzegu wpław. Szkoda więc wyrządzona przez rozbicie nowego skifa

nie kalkulowałaby się. Skif więc może być stary, byleby wioślarz umiał się nim zająć i odpowiednio zastosować do swych celów. Wszystkie więc poprzednie uwagi do skulinga stosują się także i do skifa. A więc dulki mocno w łożyskach, odsadnie należycie umocowane i umieszczone w stosunku do siodełka, podnóżek ani nie zadaleko ani za blisko, tylko w sam raz, wiosła należycie oskórkowane, okute na końcach i całe, długość rękojeści zależna od wzrostu i siły wioślarza. Wioślarz o silnych ramionach będzie miał 82 cm., słabszy dojdzie do 86 cm, Podobnie ma się rzecz z szerokością piór od 14—16 cm. i długością wioseł około 3 m. Wyjazdy na skifie rozpoczną się kilkoma krótkiemi 4—5 km. później wracamy do 10 — 14 km. przez dwa tygodnie. Po tym okresie przeznaczonym na wykończenie formy, wrócimy do krótszych dystansów. Tempo w dalszym ciągu wolne 24 — 26, pod koniec tego okresu można próbować na dystansie 1 km. tempa 28—30 uderzeń. Pod okiem doświadczonego wioślarza należy także przystąpić do opracowania startów. Wreszcie próbować zjazdów w tempie 30 uderzeń początkowo krótkich, potem coraz dłuższych odcinków toru. Należy przytem pamiętać o kardynalnej zasadzie treningu: trening odbywa się jednym ciągiem, lepiej krótszy trening, a bez przerwy, niż długi z przerwami. Nuży się tylko zawodnika i męczy przeciągając niepotrzebnie trening. A więc żadnych niepotrzebnych pauz. Podczas treningu na wodzie nie należy zapominać tego co powiedziano o znaczeniu wagi zawodnika. W wypadkach ważniejszych nie należy zwlekać z udaniem się do lekarza. W tym okresie nie powinien zawodnik zwracać zbyt wielkiej uwagi na swą szybkość, która automatycznie wzrasta wraz z postępem techniki i opanowania łodzi.

IV. Okres trzeci na wodzie.

Okres trzeci jest właściwym treningiem regatowym. Skifista nie tylko trenuje szybkie tempo lecz stara się dojść do coraz większej szybkości. Uzyskuje się ją nie przez nieracjonalne powiększanie ilości uderzeń, lecz przez wykończone, długie i silne pociągnięcie. Trening startów i finiszów musi być dokonany przy kontroli drugiej osoby, która mierzyłaby ilość uderzeń na zegarku i zwracała uwagę zawodnikowi na błędy, które mają dziwną skłonność do powrotu przy szybkiem tempie. Trasa codziennych treningów skraca się w miarę zbliżania się terminu regat, zjazdy toru, które przedtem próbowaliśmy robić bardzo krótkie i co dwa dni, teraz stają się coraz dłuższe. Dr. Gaza radzi najwyżej dwanaście zjazdów toru regatowego na cały „gaz“, anglicy są bardziej wymagający i radzą ciągłe zjeżdżanie toru. W pracy tej trzeba jednak bacznie zwracać uwagę na upadek wagi i formy, uczucie przemęczenia itp., które są objawem przetrenowania. W takim momencie należy niewzłocznie trening przerwać na kilka dni i zająć się czemś innem—czy to wycieczką automobilem w okolice czy pieszo w pobliże miasta. Dzień przed pierwszemi regatami niektórzy radzą całkowicie poświęcić wypoczynkowi; ja jestem temu systemowi przeciwny i radzę dzień ten trenować, wprawdzie znacznie lżej, tylko dla siedzenia w łodzi, lecz zawsze nie rezygnować z wyjazdu W dzień regat na 3 conajmniej godziny przed biegiem zjeść dobry obiad bez płynów z odpowiedniem menu, poczem odpoczywać. Przed wyjazdem na start pamiętać o dokładnem obejrzeniu łodzi, nasmarowaniu skóry wioseł smarem, naoliwieniu dulek itp. Przedewszystkiem zaś spokój: „nerwy na kołek“.

W. D.



Basen dla młodocianych wioślarzy w Brighton (Anglja).

Z NAD BRZEGÓW WILJI.

Zanim zdoła do Wilna przypłynąć jakaś nowa fala, przynosząca cały szereg niespodzianek w postaci udoskonaleń technicznych lub stylowych, to fala ta przypływa do nas zazwyczaj już tak późno, że ognisko, z którego ona powstała dawno zamarło, a świat sportowy uważa ją już za przeżytek, za mało skuteczną.

Mam tu na myśli styl wioślarski, który w Wilnie jest bardzo opłakanym. Technika, którą jeździły przed latami osady A. Z. S. (Warszawa) lub B. T. W. czy Poznania, używana jest teraz w Wilnie, ale przecie wiemy doskonale, że jest już porzuconą, że nowy styl daleko skuteczniejszy, że technika zrywania startu, który w wioślarce jest bodaj że najważniejszym czynnikiem, też uległa zmianom.

U nas zaś cisza, siedzimy, jak „tabaka w rogu".

Przeszły sezon 1928 r., uważam zupełnie za zmarnowany dla wioślarstwa wileńskiego, a jeden sezon przespać, to dużo znaczy, trudno po tem dopędzić tych, którzy pracowali latem i zimą myśląc wciąż o wydoskonaleniu się, o dojściu do maximum. Może komuś będzie przykro przypominać stare błędy, może niektórzy zapomnieli już o nich, albo całkiem nie zastanawiali się nad niektóremi sprawami, przechodząc do porządku dziennego, wychwalając przeszłość. Nieszkodzi jednak przed sezonem przypomnieć i zastanowić się, jak należy pracować, by więcej nie powtarzać starych błędów. I tak w pierwszych regatach międzyklubowych mieliśmy faktycznie jeden tylko bieg, a resztę programu wypełniły: biegi wewnętrzne i walkowery. Jesienne mistrzostwa było też w opłakanym stanie. Cała impreza zapowiadana tak szumnie i uroczyście spaliła na panewce, pękła, jak bańka mydlana. Zamiast regat w konkurencji Warszawy, Poznania, Krakowa i Włocławka na starcie znalazła się jedna tylko osada z Grodna. Przyczyną było naznaczenie tak niefortunnego terminu, na który nikt nie mógł przyjechać, a Poznań, który zdobył w roku 1927 przechodnią nagrodę, teraz nie przyjechał nawet jej bronić, W. T. W. nie wyjechało również by zrehabilitować się z Wileńskiem Towarzystwem Wioślarskiem i A. Z. S.

Kluby niektóre cieszyły się nawet, że nagrody przechodnie i mistrzowskie tyłuły, bez żadnej prawie walki zdobyte, pozostaną w ich posiadaniu. Czyż chodzi nam o to, by się odbyły tylko regaty i więcej nic, a kto w nich weźmie udział i kto pojedzie o to mniejsza? Nie panowie! Tu tkwi błąd. Tu tkwi całe nieporozumienie.

Nigdy nie staniemy się wioślarzami, o ile sami będziemy opieszali względem swoich spraw. O ile nie będziemy w kontakcie i o ile nie będzie nas interesować to co się dzieje w koło nas.

Termin zawodów na sezon obecny jest już wyznaczony na 23 czerwca i mistrzostwa 2 września. Sądzę, że Wil. Kom. Tow. Wiośl. ogłosi te terminy, zatwierdzi w P. Z. T. W. i że nie będzie żadnych w tym sezonie nieporozumień, a na Wilji ujrzymy chyba dużo nowych gości. W. K. T. W. nie powinien jednak ograniczyć się tylko temi dwoma terminami, lecz powinien zachęcić kluby do urządzenia regat: wewnętrznych, towarzyskich, może udałoby się wysłać najlepszą osadę na inne wody, by tam zmierzyła swe siły. Z wysłaniem osad trzeba być jednak trochę ostrożniejszym, żeby nie było takich faktów jak zeszłym roku było z damską osadą A. Z. S. Wyjechała osada na regaty do Warszawy w takim składzie, że panie nasze, o mało że się z sobę nie znały, bo ani razu w pełnym składzie nie wyjechały, nie zerwawszy ani jednego startu, jednem słowem, pierwsza lepsza z pomostu. To nie jest praca. Takie wysyłanie osad zniechęca tylko młodych wioślarzy, którzy mają zazwyczaj moc energji, chęci walki i żądzy zwycięstwa.

Obecnie z ramienia P. Z. T. W. ma przybyć do Wilna trener p. Adolf Olszewski, który rozpocznie pracę na dobre i zapewne uda mu się podnieść poziom sportowego wioślarstwa u nas. Więc może ten sezon będzie szczęśliwszy od swego poprzednika, a mając obecnie sześć przystani nad brzegami Wilji, Wilno powinno dołączyć się do innych ośrodków wioślarskich, a Wilja powinna być znaną dla każdej osady z Wisły, Warty i Niemna.

J. Nieciecki.

Z Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Walne zebranie Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbyło się 2 marca r. b. w obecności 62 członków; przewodniczył p. Zawadzki Bolesław, assesorowie p. Bielicki R. i p. Maciejewski Z., sekretarz p. Łukasiewicz B.

Pamięć zmarłych członków ś. p. A. Iwanowskiego i St. Szuttera uczczono przez powstanie.

Ze sprawozdania Zarządu wynika, iż w roku sprawozdawczym przybyło 31 członków. Obecnie Ł.T.W. liczy 173 członków. W ciągu roku Ł. T. W. odbyło: ogólnych zebrań 2, posiedzeń zarządu 22, posiedzeń komisji sterniczej 8 i posiedzeń komisji zebrań towarzyskich 10.

Stan taboru jest następujący 20 łodzi, z tego: 3 wyścigowe, 8 półwyścigowych i 9 spacerowych.

W roku sprawozdawczym było: członków wiosłujących, licząc również sezonowych, 60,7%, wyjazdów 1945, wycieczek turystycznych 86, w tym wycieczek dalszych: do Tykocina 1, Pułtuska 1, Ostrołęki 1, Morgiewnik 3, Sieborzczyna 1, Browowa 1.

W roku sprawozdawczym odbyły się następujące zawody wioślarskie: 1) regaty wiosenne w związku z dorocznym obchodem „Wianków" dnia 24 czerwca, 2) Turniej na dwójkach podwójnych półwyścigowych dnia 22 lipca i 3) Regaty towarzyskie dnia 2 września.

Według sprawozdania kasowego za rok 1928 wydatki T-wa osiągnęły poważną cyfrę 25,863 zł.; na r. b. pozostał remanent w kwocie 4,599 zł. 49 gr.

Na rok 1929 uchwalono budżet w sumie 19.056 zł.

Terminarz pływacki w Poznaniu.

Kalendarzyk zawodów pływackich ustalony przez Poznański Okr. Zw. Pływ. przedstawia się następująco: 2.VI otwarcie sezonu (P. O. Z. P.), 16.VI — zawody (K. S. „Legja"), 24.VI — wianki, 30.VI mistrzostwa okręgowe (P. O. Z. P.), 14.VII przedpoł. długodystansowe mistrz. Polski (P. O. Z. P.), 21.VII trójmecz Poznań-Pomorze-Śląsk (P. O. Z. P.), 28.VII międzymiastowy mecz Poznań Gdańsk, 4.VIII wpław przez Poznań (P. O. Z. P.) o puhar Wlkp. Ilustracji i zawody (K. S. „Legja"), 15.VIII zawody (K. S. „Warta"), 25.VIII międzypaństwowy mecz Polska — Belgja, 1.IX święto pływackie (P. O. Z. P.), 1.IX mistrzostwa Polski w waterpolo we Lwowie, 8.IX mistrzostwa wszystkich A. Z. S., 15.IX mistrzostwa wewnętrzne T. S. „Unja", 15.IX zamknięcie sezonu, 22.IX mistrzostwa wewnętrzne Pozn. Tow. Pływ.

Sport składakowy na Śląsku.

Niedawno rozegrane zostały na rzece Sole staraniem Klubu Kanuistów Katowice i Klubu „Hellas" Mysłowice pierwsze w Polsce zawody składakowców. Trasa wynosiła 50 klm. od Żywca do Oświęcimia. Organizacja jak i przebieg zawodów były bez zarzutu.

Mimo niesprzyjającej pogody zgromadziła się przy starcie pokaźna liczba zawodników, z których 8 wzięło czynny udział w zawodach. Zawodnikom towarzyszyła łódź sanitarna oraz kilku amatorów.

Za pomocą auta i kilku motocykli umożliwiono komisji kontrolowanie zawodów z brzegów

Podczas jazdy zauważyć można było, z jaką wytrwałością i energją zawodnicy starali się dostać do mety. Mimo dającego się we znaki zimna osiągnięto następujące wyniki:

1) Jan Tinschert 3 g. 46 m. 14 s.
2) Joachim Bleisch 3 g. 48 m. 15 s.
3) Gerard Zuber 3 g. 56 m. 24 s.
4) Wilhelm Pyka.
5) Walter Ossig.
6) Stefan Hannok.
7) Norbert Palusiński.
8) Dr. Klemens Zabilski.

Urządzanie zawodów na Sole o tej porze roku, gdy prąd wody jest najsilniejszy, wymaga od zawodników wiele energji i zręczności, gdyż wywrócenie się łodzi połączone jest z niebezpieczeństwem. Dlatego dopuszczono do zawodów tylko rutynowanych wioślarzy.

Wśród zawodników jeden liczył ponad lat 40, a drugi ponad lat 30.

Osiągnięte wyniki są zadawalające, uwzględniając krótki czas uprawiania tego sportu na polskim Śląsku. (W pozostałej części Polski dotąd podobne inne kluby nie istnieją). Popyt na składaki jest dosyć duży, co świadczy o zainteresowaniu się tym nowym sportem. Najlepszym dowodem zainteresowania się tym sportem wzgl. rozwijania się tego sportu świadczy fakt powstania Klubu Kanuistów Katowice, który ma już dziś pokaźną liczbę członków.

Z sekcji pływackiej B. T. W.

Niedawno odbyło się roczne zebranie sekcji pływackiej B.T.W. Zebranie zagaił kierownik p. Ordża-Dawid, a na przewodniczącego zaproszono kpt. Splitta.

Ze sprawozdania zebrań dowiedzieli się, że sekcja liczy 120 członków, jednak w r. ub. nie brała zbyt żywego udziału w imprezach, ograniczając się głównie do zaprawy.

Wybory do władz Sekcji dały następujące wyniki: Kierownik p. Ordża-David, zast. kierownika p. Brzeziński, sekretarz p. Świątkowski, ławnik p. Nojszewski, kapitan p. kpt. Splitt, zast. kapitana p. Mazur. Wszyscy wyżej wymienieni panowie wybrani zostali jednogłośnie.

Następnie przemawiali: dyr. Żewicki, kpt. Splitt i delegat Pow. O. Z. P., p. Wróblewski; wreszcie kierownik p. Ordża-Dawid zamknął zebranie.

Polo wodne w Poznaniu.

Poznań posiadać będzie w sezonie bieżącym aż sześć drużyn waterpolowych, a mianowicie Unię, A. Z. S., Legję, P. T. W., Wartę i S. V.

Jubileusz W. T. W.

Jak już podawaliśmy, Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie obchodzi w roku bieżącym swój Wielki Jubileusz 50-lecia. W celu organizacji powołano specjalną komisję, do której weszli pp. Górski, Iwiński, Vetter, Gędziorowski i Raszewski. Z okazji jubileuszu 29 i 30.VI odbędą się wielkie regaty wioślarskio (20 biegów), regaty żeglarskie, akademja sportowa i bankiet. Wszyscy członkowie Towarzystwa powinni zaofiarować drobne chociaż nagrody dla zwycięzców.

Z Wojskowego Klubu Sportowego „Żoliborz".

Dnia 5 kwietnia r. b. odbyło się zwyczajne walne zebranie Wojskowego Klubu sportowego „Żoliborz", na którem Prezes Zarządu Ppłk. dypl. Rowecki złożył sprawozdanie z działalności Klubu za rok 1928, podkreślając wybitny rozwój Klubu tak pod względem sportowym jak i towarzyskim. Bardzo żywotną działalność wykazały sekcje: wodna (wioślarstwo, żeglarstwo, pływanie), lekkoatletyczna i tenisowa; również rozpoczęła swą działalność sekcja strzelecka dzięki wykończeniu nowej strzelnicy małokalibrowej, dystans 50 metrów.

W końcu sezonu urządzono zawody wewnętrzne Klubu, które wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród członków.

Dzięki stałej zimie rozwinęło się w Klubie narciarstwo.

Nader pochlebną opinję o działalności ustępującego Zarządu wydała w swem sprawozdaniu Komisja Rewizyjna w składzie członków Klubu senatora Januszewskiego, ppłk. inż. Głazka — stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum i podziękowanie za nader owocną pracę dla Klubu.

Aby zwiększyć środki pieniężne, któremi nowy zarząd ma dalej prowadzić rozbudowę tego jedynego w północnej dzielnicy Warszawy ośrodka sportowego, uchwalono jednogłośnie podwyższyć składki miesięczne do zł. 5.



Kontrast na wodach chińskich.
Motorówka obok dżonki z trzcinowemi żaglami.

POLSKI ZWIĄZEK TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

PROGRAM

X JUBILEUSZOWYCH REGAT ZWIĄZKOWYCH O MISTRZOSTWA POLSKI

Sobota, dnia 3 sierpnia 1929 r.

BIEG 1. Godz. 17.30. **Czwórki półwyścigowe młodzieży.** Bieg dostępny dla towarzystw, należących do Zrzeszenia Gimnazjalnych Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy oraz dla Kół Młodzieży przy związkowych towarzystwach wioślarskich. Startują uczniowie szkół średnich oraz tegoroczni maturzyści.

BIEG 2. Godz. 17.45. **Jedynki pań.** Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 3. Godz. 18.00. **Czwórki półwyścigowe pań.** Bieg o nagrodę, ofiarowaną przez d-ra Eug. Czaykowskiego, członka B. T. W. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1928 r. — Akad. Związek Sportowy Warszawa.

BIEG 4. Godz. 18.15. **Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.** Bieg o dwie nagrody ofiarowane przez redakcję „Dziennika Bydgoskiego". Obydwie nagrody przechodzą na własność towarzystwa po trzykrotnem wygran u.
Nagroda **a.** Zwyc. w 1924 r. Akad. Zw. Sportowy. Poznań.
„ „ 1925 r. Klub Wioślarski w Toruniu.
„ „ 1926 r. T-wo Wioślarskie w Płocku.
„ „ 1927 r. Kl. Wioślarski „Wisła" w Warszawie.
„ „ 1928 r. Kl. Wioślarski „Gryf". Bydgoszcz.
Nagroda **b.** „ „ 1927 r. Kl. Wioślarski „Wisła" w Warszawie.
„ „ 1928 r. Kl. Wioślarsk „Gryf" w Bydgoszczy.

BIEG 5. Godz. 18.30. **Czwórki półwyścigowe** o nagrodę ofiarowaną przez zarząd banku „M. Stadthagen" Tow. Akc. w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu. Bieg dostępny dla wioślarzy, ktorzy do d. 31.XII-1928 r. nie wygrali żadnego biegu na regatach kwalifikacyjnych.
Zwyc. w 1922 i 1923 r. Pozn. Tow. Wioślarskie „Tryton". Poznań.
„ „ 1924 r. Klub Wioślarski „Wisła". Warszawa.
„ „ 1925 r. Bydg. Tow. Wioślarskie.
„ „ 1926 i 1927 r. Warsz. Tow. Wioślarskie.
„ „ 1928 r. Tow. Wioślarskie, Włocławek.

BIEG 6. Godz. 18.45. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dostępny dla towarzystw, które w 1928 r. nie wygrały żadnej nagrody na regatach kwalifikacyjnych.

Niedziela, dnia 4 sierpnia 1929 r.

BIEG 1. Godz. 15.00. **Ósemki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Nagroda przechodzi na własność Towarzystwa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1928 r. Kl. Wioślarski „Wisła". Warszawa.

BIEG 2. Godz. 15.15. **Dwójki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 3. Godz. 15.30. **Jedynki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę Magistratu m. Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1924 i 1925 r. Warsz. Tow. Wiośl. — A. Osiecimski — Czapski
„ „ 1926 i 1927. Akad. Zw. Sport. Kraków. — W. Długoszewski
„ „ 1928 r. Kl. Wioślarski w Toruniu. — W. Barwicki.

BIEG 4. Godz. 15.45. **Czwórki wagi lekkiej.** Bieg o nagrodę przechodnią. Waga osady bez sternika 250 kgr.

BIEG 5. Godz. 16.00. **Dwójki podwójne młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 6. Godz. 16.15. **Jedynki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez T-wo Śpiewacze „Lutnia" w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1926 r. Tow. Wioślarskie, Włocławek — W. Skarzyński
„ „ 1927 r. Kl. Wioślarski w Toruniu — F. Jankowski
„ „ 1928 r. Tow. Wioślarskie w Płocku — J. Kawiecki

BIEG 7. Godz. 16.30. **Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę Koła Senjorów Warsz. Towarzystwa Wioślarskiego. Nagroda przechodzi na własność Tow. po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1927 r. Bydg. Tow. Wioślarskie.
„ „ 1928 r. Pozn. Tow. Wioślarskie „Tryton" Poznań.

BIEG 8. Godz. 16.45. **Ósemki młodszych.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez firmę „Chudziński i Maciejewski" w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1923 r. Akad. Zw. Sportowy Warszawa
„ „ 1924 r. Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań
„ „ 1925 r. Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton" Poznań
„ „ 1926 r. Bydg. Tow. Wioślarskie
„ „ 1928 r. Akad. Zw. Sportowy Warszawa.

BIEG 9. godz. 17.00. **Czwórki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o dwie nagrody, które przechodzą na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Nagroda **a** ofiarowana przez prezesa P. Z. T. W. J. Radwana.
Zwyc. w 1926 r. Bydg. Tow. Wioślarskie.
„ „ 1927 r. Akad. Zw. Sportowy. Poznań.
„ „ 1928 r. Kl. Wiośl. z 1904 r. Poznań.
Nagroda **b** ofiarowana przez „Lloyd Bydgoski"
Zwyc. w 1927 r. Akad. Zw. Sportowy. Poznań,
„ „ 1928 r. Kl. Wiośl. z 1904 r. Poznań.

BIEG 10. godz. 17.15. **Czwórki pań.** Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 11. godz. 17.30. **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 12. godz. 17.45. **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez ś. p. M. Wierzbickiego w Bydgoszczy. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1925 r. Bydg. Tow. Wiośl.
„ „ 1926 r. Warsz. Tow. Wiośl.
„ „ 1928 r. Akad. Zw. Sportowy. Warszawa.

BIEG 13. godz. 18.00. **Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 14. godz. 18.15. **Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią.

BIEG 15. godz. 18.30. **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę prezesa P. Z. T. W. J. Radwana. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1923 r. Warsz. Tow. Wiośl.
„ „ 1924 r. Bydg. Tow. Wiośl.
„ „ 1925 r. Kl. Wiośl. „Wisła" w Warszawie.
„ „ 1926 r. Bydg. Tow. Wiośl.
„ „ 1927 r. Kl. Wiośl. z 1904 r. Poznań.
„ „ 1928 r. Akad. Zw. Sportowy. Warszawa.

BIEG 16. Godz. 18.45. **Ósemki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę ofiarowaną przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, profesora Ignacego Mościckiego. Nagroda przechodzi na własność T-wa po trzykrotnem wygraniu.
Zwyc. w 1926 i 1927 r. Akad. Zw. Sport. Warszawa.
„ „ 1928 r. Kl. Wiośl. z 1904 r. Poznań.

---

a) Regaty odbywają się zgodnie z Regulaminem Regatowym P. Z. T. W.
b) Długość toru 1650 metrów. W biegach pań i młodzieży długość toru 1200 metrów.
c) Zgłoszenia piśmienne w zapieczętowanej kopercie, zaopatrzone w wyraźny napis: „Zgłoszenie do regat" nadesłane być winny pod adresem P. Z. T. W. Warszawa, Foksal 19, do dnia 21-go lipca włącznie.
Każdą osadę należy zgłaszać na oddzielnym blankiecie regatowym.
W zgłoszeniach wymagane są następujące dane:
1. Nazwa towarzystwa;
2. Nazwa i numer programowy biegu;
3. Nazwiska i imiona osady oraz wiek, waga i wzrost poszczególnych wioślarzy (w biegu pań — waga);
4. Nazwisko i imię sternika, jego wiek i waga (w biegu pań — waga);
5. Te same dane, co w punktach 3 i 4 odnośnie wioślarzy zapasowych i zapasowego sternika;
6. Imię i nazwisko trenera;
7. Imię i nazwisko delegata, mającego prawo interpelacji w sprawach sportowych.

d) Wpisowe w wysokości po 1 zł. od osoby w biegu młodzieży, po 8 zł. od osoby w biegach o Mistrzostwa Polski i po 5 złotych od osoby w pozostałych biegach należy wnieść przed terminem składania zgłoszeń do P. K. O. na konto P. Z. T. W. Nr. 4249 i kwit należy dołączyć do zgłoszeń. Zgłoszenia bez dowodów wpłaty nie zawierające wszystkich danych wymaganych nie będą rozpatrywane. W zgłoszeniach do biegów na czwórkach półwyścigowych należy podać wagę łodzi z zaznaczeniem czy łódź była ważoną z podłogą lub bez podłogi.

e) Nagrody w medalach: przy zadeklarowaniu 1—4 łodzi — jedna nagroda.
5 i więcej łodzi — dwie nagrody.

Nagrody I-go stopnia za biegi mistrzowskie:	I nagr.	medale srebrne duże,
	II „	medale bronzowe duże.
Nagrody II-go stopnia za biegi zwykłe na łodz. wyścigow.:	I nagr.	medale srebrne średnie,
	II „	medale bronzowe średnie.
Nagrody III-go stopnia za biegi zwykłe na łodz. półwyścig.	I nagr.	medale srebrne małe,
	II „	medale bronzowe małe.

f) Wszelkich informacyj w sprawie regat udziela Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Foksal 19.
g) Losowanie torów i osad dokona Komisja Sportowa P. Z. T. W. Wyniki losowania i protokuł zebrania Kom. Sportowej rozesłane będą przez sekretarjat P. Z. T. W. do zainteresowanych towarzystw na tydzień przed regatami.
h) Przedbiegi, przy zadeklarowaniu więcej niż 6-ciu osad do jednego biegu odbęda się w sobotę dn. 3 sierpnia o godz. 10-ej do biegów z dn. 3-go sierpnia i o godz. 16-ej do biegów z dn. 4-go sierpnia.
i) Informacje, instrukcje, wydawanie numerów i biletów wejścia po jednym dla zawodników, zgłoszonych zapasowych, delegata sportowego i trenera — dn. 2-go sierpnia o godz. 19 w hotelu pod Orłem.
j) Zebranie sędziów dn. 2-go sierpnia o godz. 19 w hotelu pod Orłem.
k) Kancelarja regatowa w Bydgoszczy, hotel pod Orłem czynna będzie od dn. 2-go lipca godz. 18.

WILANÓWKA i JEZIORKA.

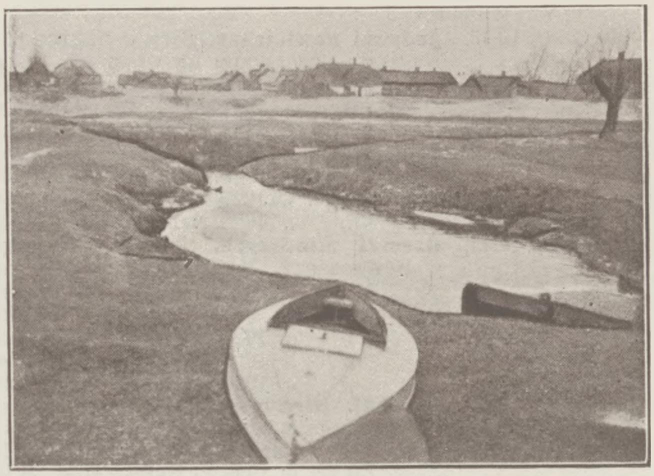
Brak czasu nie pozwala wielu warszawskim wodniakom na dalsze wycieczki, krążą więc wciąż po dobrze już znanym odcinku Wisły podmiejskiej. Niejednemu byłoby zapewnie przyjemnie znaleźć tuż pod bokiem jakieś nowe obszary wód, nie potrzebując oddalać się zbyt od miejsca zajęć codziennych. Taką bliską, a mało znaną i pełną swoistego uroku „aqua incognita" są rzeczki podwarszawskie: Wilanówka i Jeziorka.

Na początku wiosny (15—18 kwietnia) r. b. przepłynąłem te wody w kajaku od Warszawy do Gołkowa i zpowrotem; może moje spostrzeżenia przydadzą się komu, kto zechce płynąć tą drogą.

Przedewszystkiem proszę zwrócić uwagę na załączoną mapkę schematyczną, a następnie porównać ją ze zwykłą mapą szczegółową tych okolic. Mapy: 1:300.000 (po 2 zł. 50 gr.) arkusze: Warszawa i Radom (górny bieg rzeki powyżej Gołkowa). 1:100.000 — mapa okolic Warszawy (5 zł.) lub arkusz Warszawa — południe (wyczerpany). 1:25.000 (niemieckie wojenne powiększenie z rosyjskiej 1:42.000) arkusze: 40, 45, 50 i 49 (po 1 zł. 50 gr.). Według tych ostatnich rozmierzyłem kilometry do tego opisu, mniejwięcej. W rzeczywistości niektóre odległości są może troszeczkę większe.

Wycieczka w górę Jeziorki ma tę dobrą stronę, że w wielu miejscowościach są bardzo blisko od rzeki stacje kolejek i autobusów, skąd mniejwięcej godzina drogi do Warszawy, więc pozostawiwszy łódkę pod dobrą opieką gdzieś w Konstancinie, Skolimowie, Piasecznie, Gołkowie i t. d. można wracać na noc do Warszawy i dalszą drogę odbyć w ciągu wolnych godzin dnia następnego.

Liczba 505 na mojej mapce oznacza odpowiednią tablicę kilometrową na lewym brzegu Wisły, w pobliżu wejścia do Wilanówki. *A* — wieś Augustówka, most zerwany. *B* — kładka, 2 kilometry od ujścia. Rozwidlenie. Na prawo spokojna, głęboka Łacha Wilanowska, ocieniona staremi drzewami, prowadzi do parku Wilanowskiego. Do przystani w parku jest stąd 1,3 klm. Rzeczka na lewo — to Wilanówka. Na cyplu w widłach stary gaj liściasty, Marysinek (*B'*). Dalej woda rozlewa się szeroko, nakształt jeziora. Wystrzegać się karpów, pni podwodnych. *C* — 4 klm. — długi most drewniany na drodze z Marysinka do Zawad. Most ten nie jest bardzo niski, ale każdy maszt trzeba pod nim położyć. Zakręt. Kępa Zawadowska. *D* — kładka. *E* — $7^1/_4$ k. — wyspa pokryta pieńkami po wyciętej olszynie. Nurt na lewo, prawym brzegiem. *F* — $8^1/_4$ klm. — kładka. *G* — $8^3/_4$ klm. — kładka. *H* — $9^3/_4$ klm. — ostry zakręt, na lewym brzegu (czyli

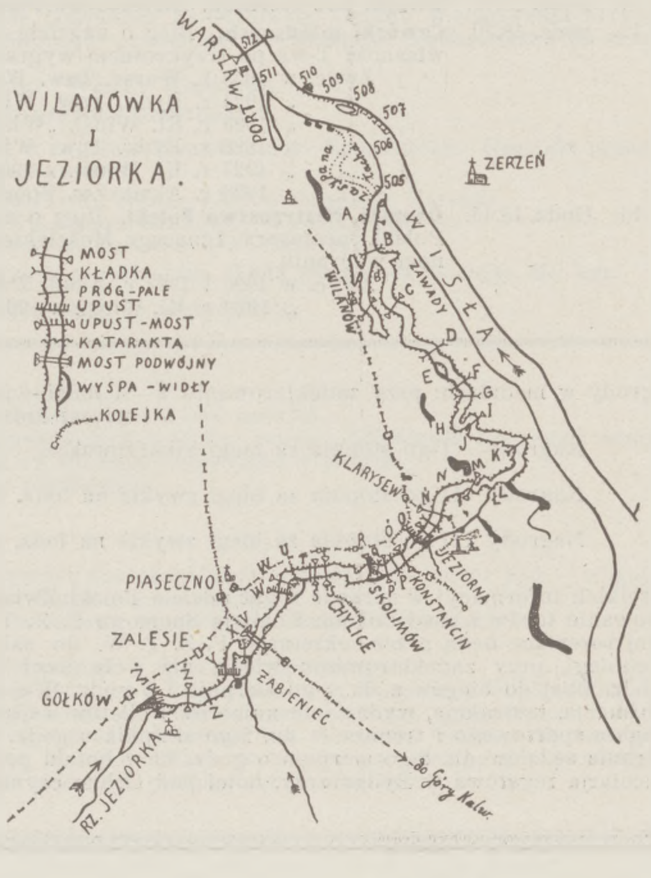


Przeciąganie kajaka pod Jeziorną (*O*).

po prawej stronie) zaczyna się duża wieś Okrzeszyn, wiatrak. *I* — 10 klm. — most w Okrzeszynie, b. niski, musiałem pod nim dobrze nachylić się w kajaku. *J* — koniec okrzeszyńskiego zakrętu. *K* — 12 klm. — kładka Chabdzinek — Obórki. *L* — 13 klm. — rozwidlenie. W widłach wieś Borek. Odnoga na lewo prowadzi do wsi Opacza, gdzie wodę poprzegradzano jazami. Płynę na prawo, wypływam z Wilanówki na Jeziorkę. *Ł* — 14 k. —



Kładka z Chabdzinka do Obórek nad Wilanówką (*K*).

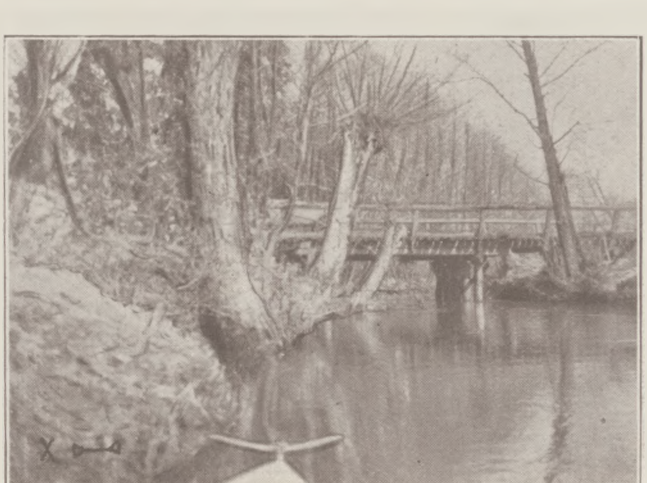


widły rzeki Jeziorki. Odnoga na lewo wiedzie do papierni (Jeziorny Bankowej). Płynę na prawo. Rzeczka zwęża się do 5 metrów, a w paru miejscach na zakrętach krzaki zwężają ją jeszcze bardziej, ściskając strumień bystrej wody. *M* — 15 km. — załam rzeczki wśród mokrych łąk, niski mostek bez poręczy. Przepłynąć pod



Pale i próg po starym upuście młyńskim na Jeziorce w Chylicach (*T*).

nim nie mogłem, za nisko. Przeciągam kajak parę kroków lądem, co wykonać łatwo, bo grobelka niska i wąska. Dalej na prawo widać jeziorko Bielawskie, na lewo rozlewiska na łąkach. Rzeka rozszerza się. Na prawo (*N*) wieś i dwór Bielawy. *Ṅ* — 16$^1/_2$ k. — most kolejowo-drogowy od stacji Klarysewa do fabryki w Jeziornie Bankowej. Dalej za zakrętem kładka, potem dość szeroki i płytki zapiaszczony rozlew rzeki. Na prawo (brzeg lewy) domy miasteczka Jeziorny. Kto lubi mieć świadków swych popisów i bohaterskich zmagań z żywiołem, to w tem miejscu może dowoli nasycić swą żądzę sławy i rozgłosu: niebawem na brzegu zbierze się wrzaskliwa gromada, złożona przeważnie z młodocianych przedstawicieli mniejszości, z wielkiem przejęciem przyglądająca się zwycięskiej walce z mieliznami. Za kładką most na żelaznem okratowaniu (18 k.) łączy Jeziornę Królewską z Jeziorną Oborską (druga fabryka). Poniżej mostu pośrodku rzeki sterczą pale, a na lewo pod wodą belki, żelaza i gwoździe. Powyżej—pale z prawej strony. Przepłynąłem pod mostem prawą stroną, przy samym brzegu (lewym). Zbliżam się do pierwszej poważniejszej przeszkody—upustów (*O*). Rzeka rozwidla się. Na końcu odnogi na prawo upust zastawkowy. Płynę na lewo, ku upustowi otwartemu. Jest to równia pochyła z desek, z której spływa wodospad. Nie dojeżdżając do tego miejsca zbaczam w wąziutką ślepą odnogę na lewo (widać ją dobrze na załączonem zdjęciu) i dopływam do wylotu wielkiej rury. Tu wyciągam kajak, przenoszę przy pomocy dwóch chłopców i spuszczam po drugiej stronie grobli. *Ó* — most kolejowy bocznicy do st. Konstancina. Przed mostem plaża. Dalej na lewo (brzeg prawy) las i wille. Pod piaszczystem urwiskiem sterczy z wody wielki kamień, pośrodku pal. *P* — kładka pod lasem. *P'* — most. Dalej rozwidlenie. Płynę na prawo. *Q* — kładka. *R* — 20$^1/_4$ k. — upust i most w Skolimowie. Kajak trzeba przenieść. Wyżej łodzie do wynajęcia. Można tutaj zostawić łódkę pod dobrą opieką. Woda spokojna i głęboka. $^3/_4$ kilometra dalej, pod lasem, na lewo przystań, potem las oddala się, niska kępa, zakręt na prawo. Dalej płyciej, prąd bystrzejszy. Nad rzeką przechodzą druty telefoniczne (dosyć wysoko dla masztów), na lewym brzegu (na prawo) „dom artystów". Biała remiza kolejowa „Chylice". *S* — most kolejowy bocznicy. *Ś* — most w Chylicach. U w a g a! Pod mostem pale. *T* — pale i próg (belki pod wodą) po spalonym młynie. Przepycham się prawą stroną, gdzie nieco głębiej, pod samym lewym brzegiem. Z pół klm. dalej rozwidlenie. Płynę odnogą na prawo. U lewego brzegu niewielka kępa z bardzo ładną plażą naturalną, zarośla, sad. Zbliżam się do katarakt. Zawiódłby się ten, ktoby oczekiwał, że ujrzy tu coś równie wspaniałego i groźnego jak porohy Dniepru, Żelazne Wrota Dunaju lub Katarakty Nilowe. Rzeczka z szumem przepływa przez 4 rzędy dużych głazów narzutowych. Przy pewnym wysiłku i uwadze można bez trudu przepłynąć pomiędzy kamieniami. Na lewym brzegu (czyli z prawej strony) zobaczysz duży dom drewniany, piętrowy, ciemno-czerwony, z białemi oknami. Obok nad samym brzegiem drugi mniejszy, z surowej cegły. Otóż przed temi domami są dwie pierwsze katarakty. Przepłynąłem między kamieniami lewą stroną, bliżej prawego brzegu. Dalej na lewym brzegu kamienne schodki. Wyżej trzecia katarakta, największa i najbystrzejsza, a za nią czwarta, mniejsza. Przepływam między głazami lewą stroną, ale nie przy samym prawym brzegu. Wyżej ślady zerwanej kładki, potem stuknąłem o kamień podwodny. Prąd słabszy. Pod wodą drzewo zwalone w poprzek rzeki. Rozszerzenie. Zwężone przejście między karpami. Na lewym brzegu schody i tablica oznajmiająca że: „łowić ryby na terenie posesji zabrania się pod odpowiedzialnością sądową". Zresztą możesz się zbytnio nie martwić i nie przejmować grozą „odpowiedzialności sądowej", bo na szczęście „teren posesji" jest bardzo ograniczony. *W* — most wysoki; po obu stronach sterczą pale, przepływam lewą stroną. *W'* — 24$^1/_2$ klm. — upust, folwark Graby pod Piasecznem. Gospodarz—zwolennik sportu kajakowego. Przenosimy kajak przez groblę. Wyżej woda głęboka, spokojna, różne odnogi. *V* — 27 klm. — most kolejki i tuż za nim most szosy Warszawa — Góra Kalwarja. Przepływam prawą stroną pod piątym przelotem mostu kolejowego i przeciwległym mu szóstym przelotem mostu szosowego (licząc od przyczółka na lewym brzegu). Przejście to pogłębiano sztucznie). Wożą tędy piasek dużą łodzią. Dalej na lewym brzegu łodzie do wynajęcia (płaskodenki). Letnisko Piaseczno. Woda bystrzejsza. Na lewo ujście rzeczki. Płynie ona



Most pod Żabieńcem (*X*).

z wielkich lasów i przepływa przez szereg stawów rybnych. Płynę na prawo. *X* — 27$^1/_2$ k. — most, tuż za ujściem rzeczki. Wille Piaseczna zbliżają się do brzegu. Góra piaskowa. Dalej ciągnie się piękny niegdyś, ale obecnie



Drzewo zwalone wpoprzek rzeki Jeziorki.
(Odcinek *X* — *Y*).

haniebnie przetrzebiony las, rozmierzony na działki pod letnisko Zalesie. Rzeczkę zagrodziło zwalone drzewo. Przeciągam kajak brzegiem. Ten odcinek rzeczki jest bardzo malowniczy. W wodzie dużo karpów, korzeni. Muszą tu być raki. *Y* — 29$^1/_4$ k. — upust, woda spływa po równi pochyłej, trzeba kajak przenieść. Wyżej, tuż za upustem odchodzi w bok na lewo kanał do zarośniętego stawu (Zgorzała). Płynę prosto. Potem widać jeszcze jakąś odnogę na prawo. *Z* — pale podwodne po starym młynie (nie sprawiają trudności), na brzegu resztki murów (Wólka Kozodawska). *Ż* — 31$^1/_4$ k. — most, za nim szczątki drugiego (pale). Widać kościół w Jazgarzewie. Na 32 klm. rozwidlenie. Płynę na prawo. Prąd bystry. Wąsko. Zakręty, liczne karpy pod wodą i krzaki. *Ż* — 32$^1/_2$ klm. — upust. Na lewo młyn „Czerwonka" pod Gołkowem. Stąd 10 minut piechotą do kolejki w Gołkowie.

Od Gołkowa można było jechać jeszcze dalej, bodaj czy nie gdzieś aż pod Grójec. Nie pozwolił na to stan mego zdrowia. Musiałem wrócić do Warszawy. Drogę powrotną (40 klm.) odbyłem w ciągu jednego dnia,



Upust młyna „Czerwonki" na Jeziorce
pod Gołkowem (*Ż*).

przeciągając wszędzie kajak przez groble bez obcej pomocy. W górę rzeki jechałem w ciągu trzech dni, ale właściwie zużyłem na jazdę tylko 2 dni czasu, bo pierwszego dnia jechałem tylko od godz. 10$^1/_2$ rano do 4 po południu (do Chabdzinka, gdzie... wywróciłem się), a drugiego dopiero od godz. 3$^1/_2$ po południu, do Skolimowa, dokąd przybyłem o 7$^1/_2$ wiecz., zatem na drogę w górę od Warszawy do Skolimowa (27 klm.) zużyłem 9$^1/_2$ godzin. licząc w to także czas stracony na składanie i stawianie masztu pod mostami, przenoszenie przez upusty i t. p. Prawie całą drogę do Skolimowa odbyłem pod żaglem. Wiatr N O.

Teraz co do stanu wody. Na Wilanówce jest on zależny od poziomu wody na Wiśle. Przy małej wodzie nieraz (jak np. zeszłego lata) samo ujście bywa tak zapiaszczone, że niepodobna przepłynąć tędy na żadnym kajaku, ale dalej powinno być głębiej. Przy dość wysokiej wodzie Wilanówka jest dostępna nietylko dla kajaków i czółen kanadyjskich, ale również dla zwykłych wiosłówek, małych żaglówek i małych motorówek.

Dalej na Jeziorce miałem też wszędzie dosyć wody, na płytkich miejscach przynajmniej na stopę. Latem przy małej wodzie bywa gorzej. Naogół, jak zwykle na rzeczkach, bywa wszędzie głęboko od każdego upustu w górę na kilometr lub dwa, później płyciej.

K. Prószyński.

KRONIKA ŻEGLARSKA.

Stocznie niemieckie odniosły sukces nielada. Oto Ameryka zamówiła w znanej stoczni jachtów Abeking i Rasmussen w Bremie 80 łodzi 35 m² żagla, dla zapoczątkowania w Ameryce popularnej b. w Niemczech klasy krążowników przybrzeżnych „Atlantik-Klasse".

Konstruktorzy amerykańscy, ubiegający się o pierwszeństwo z panami mórz, Anglikami, stworzyli typy wspaniałe, były to jednak jachty dużego kalibru.

Dziś wraz z demokratyzacją i popularyzacją żeglarstwa, okazała się potrzeba stworzenia taniej, małej klasy morskiej. Typ 35 m² niemieckich krążowników odpowiadał celowi.

Powierzenie zamówienia Niemcom jest dowodem zaufania do pracy niemieckich konstruktorów, solidności wykonania. Rzecz ciekawa. Dzięki masowości produkcji, koszt jachtu zmalał o 40% (!)

Przy weryfikacji wyników regat lodowych o mistrzostwo Europy odbytych w Rydze po dokładnych obliczeniach sprostowano ogłoszone wyniki. Mistrzem okazał się „Satan" a nie „Reweta".

Obie łodzie miały jednakową ilość zwycięstw. Czas „Satan" był jednak lepszy.

SKANDYNAWJA. W czerwcu i lipcu b. r. odbędą się następujące zawody międzynarodowe.

20 — 23 czerwiec — Kopenhaga 4 — 7 lipca — OSLO o złoty puhar skandynawski dla jachtów 6-m R. 14 — 17 lipca — Gothenburg.

NIEMCY — SZWECJA. Doroczne spotkanie o puhar ku pamięci Fryderyka Kirstena odbędzie się w r. b. w Kilonji.

W regatach tych startują jachty 30 m².

REGATY „COUPE DE FRANCE". Regaty „Coupe de France" odbędą się 24 czerwca około Ryde, wyspa Wight.



Uczestnicy Ogólnopolskiego Sejmiku Żeglarskiego.

SEJMIK ŻEGLARSKI.

Dn. 21 kwietnia r. b. odbył się w lokalu W. T. W. przy ul. Foksal 19 w Warszawie IV-ty doroczny sejmik żeglarski, który zaszczycił swoją obecnością Dyrektor Państw. Urzędu W.F. i P.W. ppłk. dypl. Kiliński.

Otwarcia obrad sejmiku dokonał wiceprezes P.Z.Ż. kmndr Aleksandrowicz, proponując obranie na przewodniczącego kpt. Turowskiego z Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Po wyborze przewodniczącego i skompletowaniu prezydjum zjazdu przystąpiono do obrad. W toku obrad por. Trzepałko odczytał sprawozdanie z przebiegu obrad ubiegłego sejmiku żeglarskiego oraz sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu P. Z. Ż., które zostały z uznaniem przyjęte do wiadomości. Z odczytanych sprawozdań wynika, że ilość członków Związku wynosiła w r. ub. 450 osób, oraz że w Płocku organizuje się nowy klub żeglarski. W ciągu ubiegłego sezonu Zarząd troszczył się specjalnie o ustalenie zasad i przestrzeganie etykiety yachtowej. Z imprez sportowych zorganizowano: kurs dla sędziów regatowych, oraz regaty propagandowe na jez. Trockiem. Panadto przy współudziale Zarządu Związku odbyły się w ub. sezonie regaty organizowane trzykrotnie przez poszczególne kluby żeglarskie oraz przez redakcję „Sportu Wodnego".

Specjalne podziękowanie wyraża ustępujący Zarząd p. Wargenau za jej bezinteresowną i niezmiernie cenną pracę w sekretarjacie Związku.

Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie dokonano wyborów nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Sportowej do których weszli:

Zarząd: kmndr. A. Aleksandrowicz — prezes, inż. E. Fryzendorff i mjr. M. Osiński — wiceprezesi, oraz członkowie: p. Jabrzemski, p. Kartasiński, p. Kulesza, por. Trzepałko i p. Zaborowski.

Komisja Rewizyjna: członkowie: kpt. Klaczyński, p. Niedźwiałowski i p. Orczykowski oraz zastępcy: p. Połtawski i p. Zalewski.

Komisja Sportowa: kmndr. A. Aleksandrowicz, p. Głowacki, mjr. Osiński, p. Podkański i p. Wolff.

Na zakończenie obrad przedyskutowano szereg wolnych wniosków jak to: wniosek w sprawie zmiany statutu odnośnie przeprowadzania wyborów zarządu, wniosek o ustalenie kompetencji i obowiązków referentki dla spraw kobiecych w zarządzie Związku oraz wniosek w sprawie sprzedaży trzech żaglówek olimpijskich. Pierwsze dwa wnioski przekazano do rozważenia nowemu zarządowi co zaś do ostatniego wniosku, to powzięto większością głosów uchwałę, uprawniającą Zarząd do sprzedania łodzi i wykorzystania uzyskanej tą drogą gotówki na cele propagandy żeglarstwa.

Kongres Olimpijski.

Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego proponowano ograniczenie ilości konkurencyj olimpijskich w rozmaitych gałęziach sportu. Wioślarstwo zachowałoby wtedy: skiff, podwójny skull bez sternika, czwórka bez sternika i ósemka.

Qut-board we Francji.

Motorówki z motorami przyczepnemi niezmiernie popularne w krajach Anglo-Saskich oraz Niemczech zadebiutowały również we Francji i to b. szczęśliwie. W pierwszych zawodach urządzanych w Paryżu startowało kilkadziesiąt łodzi, specjalnej konstrukcji. Wyniki choć gorsze od amerykańskich wykazały jednak ogromny postęp. Rekordy są oczywiście zasługą konstruktorów tak łodzi jak i motorów.

Na wyróżnienie zasługuje wynik Remunt II, która na dystansie 6 km. utrzymała średnią szybkość 48 km. Motor 500 cm³.

Zawody zgromadziły liczne rzesze publiczności śledzącej z zaciekawieniem przebieg efektownych wyścigów.

Z DALEKIEJ PRZESZŁOŚCI.

— Pierwszy jacht żaglowy wybudowano w r. 1640.

— Pierwsze regaty żaglowe na Tamizie odbyły się w r. 1661.

— Pierwsze regaty wioślarskie rozegrano na Tamizie w r. 1775.

KRONIKA PŁYWACKA.

HISZPANJA. Doroczne zawody pływackie o nagrodę Krebbe'a odbyły się na 33$^1/_3$ mtr. basenie w Barcelonie. Wyróżnić należy p. Marty Luizy Vigo, która zwyciężyła na 100 m. st. dow. w czasie 1:27.6 bijąc o 5$^1/_2$ m. następną zawodniczkę.

Wyścig na 100 mtr. st. kl. panów wygrał w słabym czasie „lekko" Domingo. Czas zwycięzcy 1:32.6.

NIEMCY. Zawody najpotężniejszych klubów niemieckich, mecz „Hellas" — Magdeburg i „Poseidon" — Lipsk, przyniósł zdecydowane zwycięstwo drużynie Hellasu.

Program obejmował biegi sztafetowe oraz mecz piłki wodnej.

Sztafeta crawlowa 6 x 100 mtr. 1) Hellas—6:30.8 rek. (1:04 + 1:04.6 + 1:03.9 + 1:07 + 1:05.3 + 1.07.5).

2) Poseidon 6:35.2 (1:04 + 1:08 + 1:02:6 + 1:04.6 + 1:08.3 + 1:07.7). Najlepszy czas uzyskał Heinrich 1:02.6.

Wynik sztafety wskazuje na wysoką średnią klasę sprinterów (wynik przeciętny 1:05.1 (!)

Sztafeta crawlowa 6 x 200 mtr.: 1) Hellas—14:58 rek. czas średni niżej 2 : 30.

2) Poseidon 15 : 08.

Heinrich osiągnął świetny wynik płynąc 200 mtr, w czasie 2:19,5.

Sztafeta w st. klasycznym 3 x 100 mtr. Hellas — 4:01.6 (1:21 + 1:20.8 + 1.19.8), Poseidon — 4:12.

Piłka wodna Hellas—Poseidon 8:0 (3:0).

AUSTRJA. Zawody międzynarodowe organizowane przez wiedeński „Hakoah" przyniosły szereg dobrych wyników, z których wyróżnia się nowy rekord austr. Fritzi Löwy na 300 mtr. st. dow. 4:41.

Wyniki zawodów:

Panowie.

100 mtr. st. dow. 1) Goldberger (Hakoah) 1:05.2, 2) Unterberger (1 WASK) 1:05.4.

400 mtr. st. dow. 1) Franke (Hag.) 5:42.6.

Sztafeta 4 x 200: Hagibor (Praga) 10:38, 2) Hakoah 10:50.4.

200 mtr. st. kl. 1) Stein (Hak) 3:02.

Panie.

100 mtr. st. dow. 1) Löwy 1:19.

100 mtr. st. kl. 1) Puchberger (Danubia) 1:36.

300 mtr. st. dow. 1) Fritzi Löwy 4:41 rek.

100 mtr. nawznak 1) Bienenfeld (Hak) 1:39.

200 mtr. st. kl. 1) Bienenfeld 3:26.2.

Sztafeta 3 x 100 st. zmienny: 1) Hakoah 4:42, 2) Hagibor 4:47.

Piłka wodna. Hakoah (Wiedeń) — Hagibor (Praga) 3:1 (2:0).

Nagrodę przechodnią zdobył Hakoah 71 pkt. przed Hagiborem 45 pkt.

Poza meczem odbyły się spotkania waterpolowe Węgierskiego Teamu A i Teamu B. Zwyciężył w stosunku 7:5 Team A w składzie: Barta, Csorba, Ivady, Hommonay, Laszlof, Kekessy, Nemety, Halasi.

Mecz Hagibor (Praga) — Austria (Wiedeń) dał wynik 2:2 (0:1).

Z ROSJI SOWIECKIEJ. Pływanie było w Rosji sportem b. popularnym. W niektórych okolicach Rosji niemal wszyscy mieszkańcy tak mężczyźni jak i kobiety umieli pływać.

Zakłady kąpielowe budowane przed wojną choć bez myśli o sporcie, uwzględniały w planie pływalnie, których cały szereg istniał w większych miastach Rosji. Rozwój sportów po wojnie wywołał głód urządzeń. Władze sowieckie przyznały ostatnio 72 miljony czerwońców na budowę pływalni i kąpielisk w Moskwie oraz na prowincji. Uchwała ta, gorliwie kolportowana przez prasę, ma przekonać opinję Zachodu, że i Rosja dotrzymuje kroku cywilizacji na polu sportu.

FRANCJA. Zawody S. C. U. F. organizowane w pływalni Champerret-Danton, przyniosły pełny sukces sportowy w postaci dwóch nowych rekordów Francji. W sztafecie olimpijskiej 4 x 200 S. C. U. F. czasem 10 : 37$^2/_5$ obalił dawny rekord Tourcoing 10 : 42.

Taris na 200 mtr. osiągnął 2 : 17$^1/_5$ lepszy od starego o 2$^2/_5$ sek. Na 100 mtr. Taris zrobił 1 : 03.

Mecz waterpolo S. C. U. F.—C. N. Barcelona przyniósł zwycięstwo 2 : 4 Hiszpanom, z których wyróżnił się znakomity w bramce Gimenez.

Zawody międzynarodowe Royal Swimming Club'u w Brukseli.

20 kwietnia odbyły się w Brukseli zawody międzynarodowe organizowane przez znany nam Royal Swimming Club. W zawodach startowali znakomici zawodnicy zagraniczni z mistrzynią olimpijską Marją Braum oraz angielkami King i Cooper na czele.

Bohaterką dnia była Marja Braun, pobiła ona rekord światowy na 100 mtr. nawznak należący do den Turk 1 : 22, o 0,8 sekundy. Tuż za rekordzistką 1 : 21.2, przybyły King w 1 : 23 i Cooper w 1 : 24, uzyskując czasy znakomite.

Taris poprawił również swój rekord na 100 mtr. gdyż miał 1 : 02.4.

Wyniki zawodów:

Panowie 100 mtr. st. dow. 1) Taris S. C. U. F. 1 : 02.4 2) Sutton (Anglja) 3) Coopieters R. B. S. C. 4) Gonzales (Hiszpanja).

100 mtr. nawznak 1) Blitz (Antwerpja 1 : 17$^3/_5$ 2) Brull (Hiszpanja) 1 : 19$^2/_5$.

Sztafeta zmienna 3 x 50 mtr. 1. B. R. S. C. 1 : 40$^2/_5$ rek. Belgji 2) Antwerpsche Zwen Club 1 : 41$^2/_5$.

Sztafeta 5:50 mtr. 1) R. B. S. C. — 2 : 24 2) Gandawa 2 : 34$^4/_5$ 3) C. N. Barcelona 2 : 35$^2/_5$.

Panie. 100 mtr. st. dow. 1) Marja Braun 1 : 13$^3/_5$ 2) Cooper (Anglja) 1 : 14 3) King (Anglja) 1 : 15.

100 mtr. nawznak. 1) Marja Braun 1 : 21.2 rek. światowy 2) King (Anglja) 1 : 23 3) Cooper (Anglja) 1 : 24.

Piłka wodna. Po zaciętej walce zwycięża Royal Brüssels Swiming-Club 5 : 4 (2 : 2) drużynę hiszpańską C. N. Barcelona. Równa gra dowodzi znacznego podniesienia się klasy gry hiszpan będących do niedawna w pływaniu „patałachami". Nauka u Belgów, praca no i ciepły klimat umożliwiający całoroczny trening bez basenów zrobił swoje.

Co słychać w Ameryce.

Przeprowadzone świeżo Mistrzostwa zimowe U. S. A wykazały, że punkt ciężkości pływactwa Ameryki przesunął się do New-Yorku.

Gwiazdy chicagowskie z „Illinois Athletic Clubu" po przejściu Weissmüllera w szeregi „pro" bardzo przybladły, tembardziej, że i druga podpora Samson porzuciła sport. W tych warunkach świetna drużyna New-York z Kojacem, Spencem i Clappem na czele musiała zwy-

ciężyć. Wynik drużynowy spotkania wyraził się stosunkiem 45:35 choć New-York reprezentowały 2 kluby a Chicago 3.

Zawody odbyły się w 25 mtr. basenach New-York Athletic Club'u i Brooklyn Central Y. M. C A.

Zawody przyniosły 3 nowe rekordy światowe i szereg rekordów amerykańskich.

Z pośród zawodników na czoło wysunął się Walter Spence 19 pkt. mając równą ilość zwycięstw co i Laufer 17 pkt. O pierwszeństwie zadecydowała kolejność ustalona przez sędziów w biegu zmiennym zakończonym martwo.

Spence tryumfował w biegu na 220 y. st. kl. w którym czasem 2:47.6 ustanowił nowy rekord światowy.

Kojac z powodu choroby startował tylko w dwóch konkurencjach, co nie przeszkodziło mu na 150 y. osiągnąć rekordu światowego czasem 1:39 (!)

W skokach wyróżnił się „Mickey Riley" Galitzen dobrze znany z Amsterdamu.

Również water-polo przyniosło sukces New-Yorkowi, który wygrał obydwa mecze.

Wyniki:

100 y. st. dow. 1) Laufer 51.8, 2) Kojac 53.2, 3) Walter Spence 53.4.

200 y. 1) Laufer 2:12.8, 2) Spence 2:13.4, 3) Clapp 2:18.4.

500 y. 1) Spence 5:40.8, 2) Clapp 5:42.6, 3) Laufer 5:46.6.

220 y. st. kl., Walter Spence 5:47.6 rekord światowy, 2) Wallace Spence 5:57.4.

150 y. nawznak. 1) Kojac 1:39 rekord światowy, 2) Laufer 1:40.

150 y. st. zmieny. 1) Spence 1:40, 2) Laufer 1:40.

Sztafeta 3x100 y. 1) New York A. C. 3:43.2, 2) Chicago A. A. 3:44.4.

Sztafeta 3x100 y. st. zmienny. 1) Brooklyn Y. M. C. A. 3:11.6, 2) New York A. C. 3:11.7.

Skoki z trampoliny. 1) Mickey Riley Galitzen (Los Angeles) 146.59 pkt. 2) Harold Smith 138.9 pkt.

Taris otrzymał od Francuskiego Związku Pływackiego, w uznaniu zasług złoty medal związkowy przyznawany dotąd jedynie działaczom specjalnie zasłużonym dla rozwoju pływactwa.

Bohaterstwo francuskiego pływaka.

W m. Oyonnax mieszkał młody chłopak nazwiskiem Georges Barberis, z zamiłowaniem uprawiający pływanie. Świat sportowy mało słyszał o nim gdyż z wyjątkiem pewnego sukcesu w zawodach „Wpław przez Lyon" w 1927 nie mógł pochwalić się wybitniejszemi wynikami. Zaciągnięty do wojska wyruszył statkiem Cap-Lay w długą podróż do Indochin.

W drodze skutkiem tajfunu statek zboczył z kursu i natknął się na skałę.

Uszkodzony Cap-Lay pochylił się na bok, wszelkie próby ratunku zawodziły. Wówczas oficer przypomniał sobie, że wśród rekrutów znajduje się lyoński pływak Georges Barberis. Postanowił więc wysłać go wpław do najbliższej o 5 km. odległej wyspy z prośbą o ratunek.

Barberis mimo ostrzeżenia o niebezpieczeństwie grożącym ze strony rekinów, skoczył do wody i walcząc z silną falą po 5 godzinach walki dotarł zupełnie wyczerpany do wyspy, skąd wysłano łodzie ratunkowe.

W uznaniu zasług młodego rekruta skałę, na którą natknął się statek Cap-Lay, nazwano Barberis prócz tego przeznaczono go do dekoracji medalem wojskowym i „Smokiem Annamu.

Mecz pływacki Paryż — Gandawa odbyty 13 kwietnia w Piscine de la Gare przyniósł zwycięstwo Paryżowi.

W barwach Gandawy startował pływak AZS-u Warszawskiego Bocheński w b. dobrej formie, na 100 mtr. osiągnął on 1:11.6 a w sztafecie 200 mtr. przepłynął w 2:51. W czasie zimy uczynił więc wielkie postępy.

Wyniki zawodów:

100 mtr. st. dow. 1) Taris (P) 1:03 2) Dupont (P) 1:07 3) Delauer (G) 1:10.2 4) Bocheński (G) 1:11.6.

Do 80 mtr. Bocheński idzie równo z Dupontem.

200 mtr. st. kl. 1) Tallon (P) 3:0,6 2) Bartel (P) 3:13 3) De Raeve (G) 3:21.

100 mtr. nawznak: 1) Thienpont (G) 1:20 2) Ducos (P) 1:21 3) De Pauw (G) 1:24.8.

Sztafeta 4x200 mtr. 1) Paryż 10:40 2) Gandawa 11:54.6 Bocheński w sztafecie uzyskał najlepszy czas, ze swej drużyny.

Water-polo Gandawa—Paryż 2:1. Punktacja: Paryż 35 pkt. Gandawa 28 pkt.

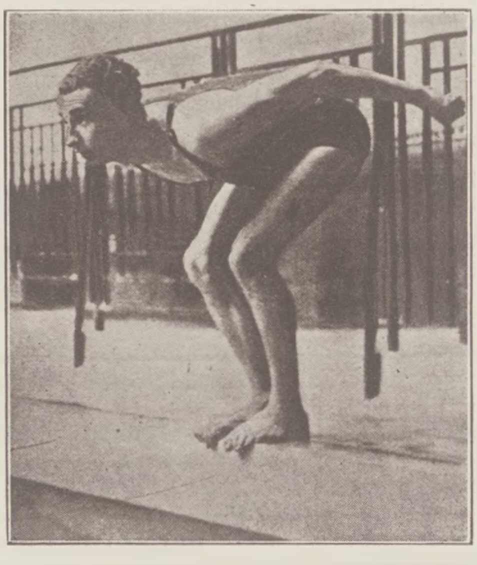
ROSJA. W basenie w Leningradzie odbyły się wielkie ogólnosowieckie zawody pływackie, na których padło szereg rekordów państwowych. Wyniki są bardzo dobre i stoją na najwyższej wyżynie europejskiej. W biegu 100 mtr. st. dow. zwyciężył Kitajew 1:02 przed Szuminem. W kobiecym biegu 100 mtr. wygrała w stylu dowolnym Kojarkowa (1:22.9), w stylu klasycznym Gaslo (1:30.4), a w stylu nawznak — Pojardowa 1:35.4. Bieg 200 mtr. st. klas. dla panów wygrał Osten w czasie 3:00.

SZWECJA. Nowy szwecki rekord na 100 mtr. nawznak ustanowił Lundahl 1:13.8. Drugim był Johansson — 1:14.2. Mecz pływacki Szwecja — Niemcy odbędzie się od 9 — 11 sierpnia.

NIEMCY. Mecz pływacki Niemiec z Węgrami rozegrany zostanie w Budapeszcie 14 — 20 sierpnia. Mecz Niemcy — Szwajcarja wyznaczono na 25 sierpnia.

Nowy rekord Tarisa.

Francuski pływak Taris znajduje się nadal w świetnej formie i ostatnio pobił rekord francuski na 200 mtr. osiągając wspaniały czas 2:16.4.



Taris (Francja) na starcie.

Pływalnia w Zgierzu.

Magistrat Zgierza wybudował kosztem 2.000.000 zł. krytą pływalnię, która miała stać się ośrodkiem propagandy sportu pływackiego w Okręgu Łódzkim. Pływalnia nie nadaje się niestety do organizowania zawodów sportowych, ponieważ posiada nieprzepisową długość — 20 y. Polski Związek Pływacki postanowił wykorzystać pływalnię na wiosenne treningi czołowych zawodników warszawskich. W tym celu tworzy w Zgierzu specjalny obóz treningowy, dla zawodników branych pod uwagę przy zestawieniu reprezentacji Polski w trójmeczu słowiańskim i spotkaniu Polska — Belgja.

Pływalnie w stolicy.

Polski Związek Pływacki przyjął już w dzierżawę nowowybudowaną pływalnię przy ulicy Łazienkowskiej. Nad pływalnią czuwać będzie specjalna komisja P. Z. P. złożona z pp. Semadeniego, Szuberta i Maysnera. Na otwarcie oficjalne pływalni odbędą się 1 i 2 czerwca ogólnopolskie zawody.

Basen pływacki A. Z. S-u w parku Skaryszewskim został niedawno otwarty. Udział trenujących b. liczny.

Pływalnia w Łodzi.

Budowa pływalni Ł. K. S-u została przejęta przez magistrat miasta Łodzi, jednak dotychczas magistrat nie zrobił nawet pierwszego kroku około wykończenia wspomnianej pływalni.

Kursy pływania dla młodzieży.

Warszawski Klub Wioślarek zorganizował kursy pływackie dla młodzieży szkolnej w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Lekcje odbywają się w pływalni przy ul. Wioślarskiej 2.

Nasi zagranicą.

Zagranicą przebywa obecnie trzech czołowych polskich zawodników a mianowicie: Kratochwila trenuje we Francji, Bocheński — w Belgji, a Ritterman — w Pradze. Podczas sezonu startować oni będą naturalnie w kraju.

Otwarcie sezonu w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy odbyło się otwarcie sezonu wioślarskiego. W nabożeństwie wzięli udział gen. Thommée, prezes rady miejskiej Beyer, gen. Zaruski i wiele innych osób ze świata sportowego i prasy. Potem na przystani B. T. W. odbyło się podniesienie bandery i poświęcenie nowej żaglówki „Lilja” ufundowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Morskiej.

Kursy pływackie.

W Krakowie trwa obecnie kilkutygodniowy kurs pływacki dla czołowych polskich zawodników. Kurs ten ma na celu przygotowanie zawodników do zawodów eliminacyjnych przed III Trójmeczem Państw Słowiańskich. Polska — Jugosławja — Czechosłowacja. Podobny kurs odbywa się również w Katowicach. W obu tych ośrodkach trenuje większość czołowych sił polskich. Pozatem kilku stołecznych pływaków jeździło na treningi do pływalni w Zgierzu.

KRONIKA WIOŚLARSKA.

ANGLJA. Po zakończeniu sezonu wiosennego osady przygotowują się do wielkich zawodów letnich z mistrzostwami w Henley na czele.

„Thames” R. C. przygotowuje osady pragnąc zdobyć cenne nagrody „Grand”, — Thames i Stewards-Cup oraz Silver Goblets.

Osada ósemki została ustaloną w składzie: Allanson-Winn, Sporborg, J. Beresford, Dalley, Gollan, Badcock, Killich, E. Beresford (Szlak) i Gerrig (sternik).

Wszystko zwycięzcy zeszłoroczni z biegów ósemek Grand-Cup i Thames-Cup o nagrodę Stewards-Cup ubiegać się będzie czwórka asów:

Killick, J. Beresford, Gollan i Badcock (szlak, o Wyfold-Cup, czwórka Allason-Winn, Dulley, Sporbory i E. Beresford (Szlak).

AMERYKA. Koszty ekspedycji Olimpijskiej USA. wyniosły 295.000 dolarów z czego 210.000 dolarów przypada na same koszty podróży.

FRANCJA. Regaty międzynarodowe w Nicei 1 kwietnia były tryumfem znakomitych osad włoskich.

Jedynki: Cremnitz (S. N. Marne).

Czwórki: R. S. C. Francesco Querini Wenecja. 2) S. C. D. Neapol 3) C. N. de France.

Ósemki 3000 mtr. 1) Reale Societa Canottieri—Francesco Querini—Wenecja 2) R. S. C. Bucintoro 3) C. N. Nizza.

JUGOSŁAWJA. Mimo surowej zimy, która w znacznym stopniu skrępowała pracę treningową osady klubów położonych nad wybrzeżem Adrjatyku podjęły treningi już z początku stycznia. Osady „Krka” z Sibenika, a szczególnie „Gusar” ze Splitu trenowały mimo zimna. „Gusar“ posiada w treningu 4 osady na czwórce wyjeżdżające również na ósemkach oraz osadę na dwójkę trenującą na przemian ze sternikiem i bez. Od stycznia osady miały ogółem 507 wyjazdów.

Mistrzostwa Jugosławji odbędą się w Belgradzie 28 lipca b. r., na 7 lipca w Dubrowniku (Raguza) naznaczono zawody na „Yole de mer“.

Osady jugosłowiańskie z roku na rok poprawiają się w formie, czemu dadzą wyraz wyniki osiągane na regatach międzynarodowych. Nas specjalnie interesować będą Trójmecz słowiański ósemek w Pradze, oraz wyniki osad Jugosławji na mistrzostwach F. I. S. A. w Bydgoszczy.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXEMBURGA, SENATORSKA 29. — TEL. 70-56.
Prenumerata roczna zł. 20. Kwartalna zł. 5.
Rękopisów nie zwraca się. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka. Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

ZAWIADOMIENIE

Polskiego Związku Żeglarskiego

Na odbytym sejmiku żeglarskim w dniu 21-go kwietnia 1929 roku w Warszawie ukonstytuował się zarząd następująco:

Aleksandrowicz A. — Prezes
Frizendorf Inż. }
Osiński Mjr. } *wice prezesi*

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Jabrzemski L., Kulesza, Kartasiński, Trzepałko por., Zaborowski.

KOMISJA SPORTOWA:

Aleksandrowicz A., Głowacki Fr., Osiński Mjr., Podkański, Wolff A.

KOMISJA REWIZYJNA:

Klaczyński Kpt., Kaliski, Niedzwiałowski, Orczykowski, Połtawski.

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Wioślarskie w Łomży

komunikuje niniejszem, że roczne wolne zebranie dokonało dnia 2 marca r. b. wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco:

Prezes — p. Lachowicz J.
Wiceprezes — p. Wejmer J. (dział sport.)
Wiceprezes — p. Cygański X. (dział gosp.)
Sekretarz — p. Bielicki R.
Skarbnik — p. Rdułtowski St.
Naczelnik I — p. Truszkowski W.
Naczelnik II — p. Borysówna J.
Gospodarz I — p. Pozowski W.
Gospodarz II — p. Maciejewski Z.
Zastępcy: p. Krauze B.
p. Stefko J.
p. Brodowski St.
Komisja rewizyjna: p. Ciepliński St.
p. Grochowski J.
p. Niemyski I.

Program Zawodów POLSKIEGO ZWIĄZKU ŻEGLARSKIEGO

29 i 30 czerwca b.r. Regaty Żeglarskie Sekcji Żeglarskiej Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego z okazji jubileuszu 50-lecia.
1-go września b. r. Regaty Związkowe Żeglarskie Warszawskiego Yacht-Klubu.
8-go września b. r. Regaty długodystansowe Warszawa-Modlin.
22-go września b. r. Regaty Związkowe Żeglarskie Yacht-Klubu Polski.
29-go września b. r. Regaty Związkowe Żeglarskie A. Z. S-u.

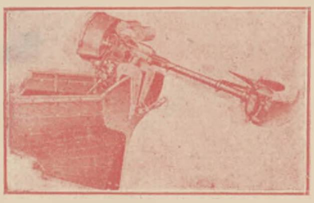
POZATEM NA PROPOZYCJE KLUBÓW PRZEWIDZIANE SĄ REGATY ŻEGLARSKIE DODATKOWE.

Zawiadomienie Wojskowego Klubu Sportowego „Żoliborz"

na zebraniu dnia 5 kwietnia r. b. ukontynował się zarząd następująco:

Prezes — ppłk. dypl. Stefan Rowecki.
Członkowie Zarządu — Płk. K. K. Bancer, Płk. Bieliński, Mjr. Thun, Mjr. Kamiński i Kpt. Sitkowski.
Zastępcy — Mjr. dypl. Pyszora, Kpt. rez. inż. Surmacki i Kpt. Gawroński.
Do Komisji Rewizyjnej — Ppłk. senator Januszewski, Ppłk. Fonferko i Mjr. dypl. Nałęcz-Korzeniowski.







Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka. Warszawa, Miodowa 8.